Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

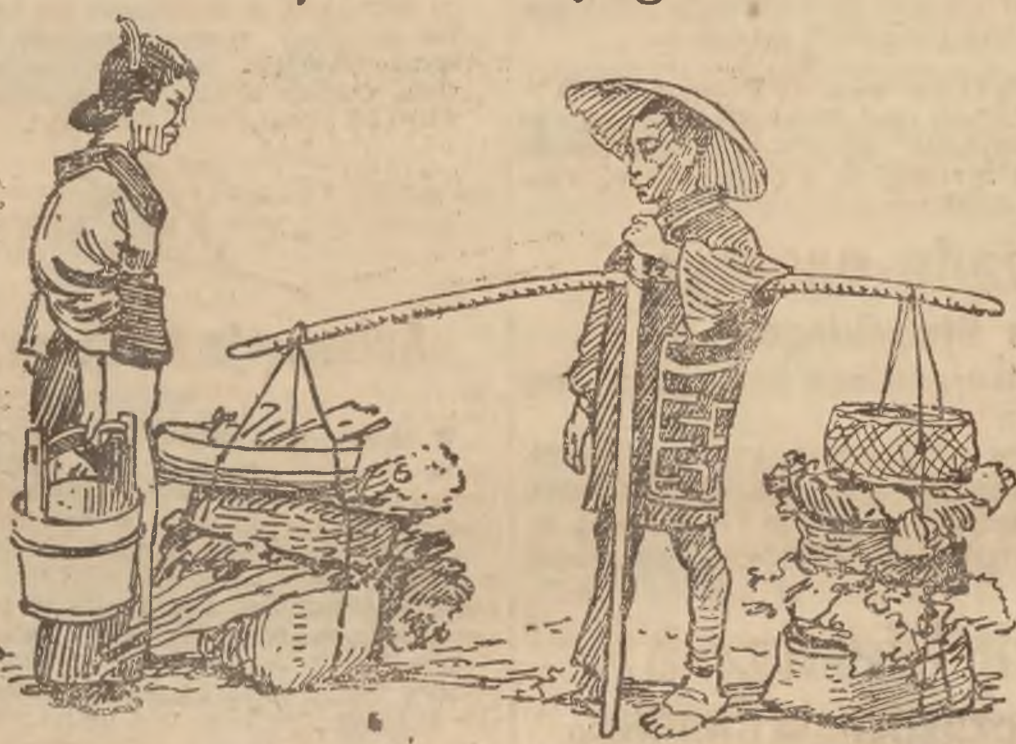
500 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 101. — Rok VI. Kraków, piątek 11 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Z krainy wschodzącego słońca.



Japoński przekupień jarzyn w Tokio.

Odjazd marszałka Focha z Warszawy.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa.

Już na godzinę przed odjazdem marszałka Focha z Warszawy, kordon policji zamknął plac przed dworcem. Wzdłuż ulic wiodących z pałacu Prezydjum Rady Ministrów, tj. Krakowskiego Przedmieścia, Nowego Świata i Aleji Jerozolimskich ustawiły się nieprzejrzane tłumy publiczności. Na peronie zajęły miejsce delegacje, cechy, kompanja honorowa 30 p. p. z muzyką i sztandarem, liczne grono wyższych urzędników z premjerem gen. Sikorskim na czele, generalny adjutant Prezydenta Rzplitej ppłk. Zaruski, ministrowie Skrzyński i Sosnkowski, szef protokołu dyplom. Przeździecki, oraz generalicja.

Na 15 minut przed odjazdem pociągu przybył marsz. Foch, witany hymnem narodowym francuskim i polskim, poczem udekorował jeszcze kilku oficerów orderem Legji honorowej. Przy dźwiękach muzyki i wśród entuzjastycznych okrzyków zebranej publiczności ruszył pociąg, wiozący Dostojnego Gościa do Lwowa.

Prasa angielska o wizycie marszałka Focha w Polsce.

Znaczenie Poznania i Krakowa w razie wojny z Niemcami.

Prawie wszystkie pisma angielskie omawiają podróż marsz. Focha do Warszawy w ciepłych i przyjaznych artykułach. Nawet nieprzyjaźnie dla Polski usposobiony „Manchester Guardian" pisze we wstępnym artykule w sposób umiarkowany, zaznaczając, że **marsz. Foch interesuje się szczególniej Poznaniem i Krakowem**, przez które — w razie wojny z Niemcami — muszą przemaszerować polskie straże przednie, gdyż Poznań jest **miastem położonem** najbliżej Berlina, Kraków zaś można uważać za klucz do Górnego Śląska.

Polska wymusi swoje prawa w Gdańsku!

Ostrzeżenie prezydenta Wojciechowskiego, wymierzone przeciwko Gdańskowi w czasie jego pobytu na Pomorzu, z powodu **prowokacyjnego lekceważenia Polski i jej praw** przez Senat gdański — wywołało wśród Gdańszczan niesłychane wzburzenie. Wyrazem tego stało się ostatnie posiedzenie Volkstagu gdańskiego w czasie którego przedstawiciele poszczególnych frakcji niemieckich urządzili **antypolską manifestację**. Rządowi polskiemu zarzucano, że w stosunku do Gdańska nie posiada praw, jakie sobie uzurpuje i że Polska ponosi winę zaostrzonych stosunków. Atakowano także w sposób niewłaściwy i **wysoce ubliżający** osobę prezydenta Wojciechowskiego.

W odpowiedzi na tą manifestację odczytał przedstawiciel Klubu polskiego w Senacie gdańskim deklarację, w której imieniem ludności polskiej stwierdził, że ludność ta zgadza się w zupełności z przemówieniem prezydenta Wojciechowskiego i że wobec wrogiego stanowiska Senatu wobec niej zaczyna tracić cierpliwość. Tu przytoczył mówca polski szereg przykładów, w jaki sposób Senat gdański szykanuje ludność polską, a wobec rządu polskiego zajmuje wrogie stanowisko.

Przemówienie powyższe **wywołało burzę** w Senacie. Zatarg przybrał tak olbrzymie rozmiary, że Komisarz generalny Rzeczypospolitej widział się zmuszony złożyć urzędową deklarację, która streszcza się w następujących charakterystycznych momentach:

Stosunki między Polską a Gdańskiem są wprost **wrogie** i sprzeciwiają się krańcowo temu, co chcieli widzieć twórcy pokoju wersalskiego.

Prawa Polski w Gdańsku są warunkiem istnienia Wolnego miasta Gdańska. Akta prawne traktatu pokojowego orzekają prawa Polski **jeszcze przed stworzeniem Wolnego miasta Gdańska i są przyczyną dla których dopiero powstało Wolne miasto!**

Tymczasem stan faktyczny, jaki w Gdańsku istnieje, stoi w zupełnej sprzeczności z założeniem Wolnego miasta.

Ustawodawstwo gdańskie nie zostało dotąd zmienione mimo, iż Senat był do tego zobowiązany.

Władze gdańskie wydalają z miasta Polaków, żądają nieustannych świadczeń finansowych na rzecz portu i miasta, domagają się szczególnych praw i przywilejów dla Gdańska w Polsce, a w zamian wydalają obywateli polskich z Gdańska, niszczą szkolnictwo polskie w mieście, terroryzują ludność. Równocześnie, dla odwrócenia uwagi od swoich postępków wnosi Gdańsk nieustanne skargi na Polskę do Ligi Narodów i oskarża bezpodstawnie.

Stan taki dłużej trwać nie może i dlatego generalny Komisarz Rzeczypospolitej oświadcza urzędowo, że o ile polityka wolnego miasta nie ulegnie jak najrychlej zasadniczej zmianie, **Rząd polski podda natychmiastowej rewizji swoją politykę, która polegała na tem, aby na dowód życzliwości Polski dla Gdańska nadać Gdańskowi jak najwięcej uprawnień w Polsce.**

*

Taki jest faktyczny stan zatargu z ostatnich dni, zatargu nie pierwszego.

Groźba generalnego Komisarza Rzeczypospolitej będzie jednak dopiero wówczas poważnie wzięta przez Gdańszczan, jeżeli Rząd polski **faktycznie** cofnie dotychczasowe uprawnienia nadane Gdańskowi, a przedewszystkiem jeżeli pokaże... **pięść!**

Siłę bowiem rozumie tylko Niemiec, a z łagodności śmieje się.

Społeczeństwo polskie jest już oddawna podniecone tą grą niemiecką i **domaga się zbrojnego wystąpienia. Rząd polski, jako wykonawca traktatu wersalskiego ma do tego prawo i powinien z niego skorzystać.** Postępowanie Gdańska obraża autorytet Polski i mocarstw sprzymierzonych i dlatego łagodne strofowanie nie może być odpowiedzią na nieustanne prowokacje.

Jesteśmy zadowoleni z energicznego stanowiska naszego Komisarza generalnego, ale... radzilibyśmy jak najrychlej zamiast słów — widzieć naszych żołnierzy w Gdańsku.

To, czego dokonała Francja w Zagłębiu Ruhry, powinno być przykładem dla nas w Gdańsku.

Życie polityczne.

Reformy administracyjne. — Niepomyślny przebieg rokowań polsko-gdańskich. — Ostateczna redakcja ustawy o reformie rolnej. — Organizowanie prokuratorji generalnej. — Pos. Witos wraca 11 maja do Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.)

W Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Sikorskiego konferencja, poświęcona najpilniejszym zagadnieniom administracji państwowej. Na konferencji omawiano praktyczne **plany reorganizacji Ministerstwa spraw wewnętrznych** celem szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tej reorganizacji i uchwalono w zasadzie rozdział i organizacje referatów w poszczególnych wydziałach Ministerstwa. Konferencja omawiała wreszcie praktyczne zużytkowanie uchwał, powziętych w czasie obrad komisji powołanej w sprawie **reformy administracji państwowej.**

*

Jak słychać, delegacja gdańska przedłożyła wczoraj odpowiedź senatu na decyzje rządu polskiego w sprawach celnych. Odpowiedź ta nie uwzględnia najważniejszych życzeń rządu polskiego i w tych warunkach jest nader wątpliwem, cz yrokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

*

W Prezydjum Rady Ministrów odbędzie się konferencja poświęcona ostatecznej redakcji ustawy o reformie rolnej, uchwalonej na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 26 ubiegłego miesiąca.

*

Dziś odbędzie się konferencja poświęcona organizacji prokuratorji generalnej.

*

Dnia 11 bm. wraca do Warszawy prezes P. S. L. „Piast" poseł Witos. Spodziewane są po jego przybyciu dalsze narady, związane ze sprawą tworzącej się w Sejmie polskiej większości narodowej.

Stanowcze kroki rządu naszego

w sprawie pogranicza litewskiego.

Linja graniczna będzie autory zowana. — Reorganizacja straży granicznej

Warszawa. (AW).

Na wczorajszej konferencji pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, poświęconej sprawom pogranicza polsko-litewskiego, postanowiono wydać szereg rozporządzeń celem ustalenia nor malnych stosunków na granicy polsko-litewskiej.

Linja graniczna Polski i Litwy w najbliższym czasie ma zostać formalnie autoryzowana podpisami Skrzyńskiego i Piłsudskiego, dalej nastąpić ma reorganizacja straży granicznej.

W demokratycznych Niemczech

Polakom gorzej, niż za czasów Wilhelma.

Mowa posła Baczewskiego w Sejmie pruskim.

Berlin. (PAT).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego w dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty **przemawiał po raz pierwszy** od czasu istnienia sejmu republikańskiego, **poseł polski Jan Baczewski.** Zapowiedź przemówienia posła polskiego wywołała takie **zainteresowanie,** że posłowie wszystkich partji powstali z miejsc i skupili się koło mowcy. Tak samo powstał z miejsca i zbliżył się do mowcy minister Beolitz i inni obecni w Izbie przedstawiciele rządu. Poseł Baczewski omawiał **systematyczne upośledzenie szkolnictwa polskiego w Niemczech.** Mowca przypomniał, że niejednokrotnie w historji Polacy **przelewali krew za wielkość Niemiec** i że krew polska płynęła za Niemcy nie tylko na polach walk, ale także i przy innych okazjach. Poseł przypomniał, że Polacy w Niemczech **zawsze spełniali obowiązki względem państwa.** Jeżeli spełniamy nasze obowiązki względem państwa niemieckiego — mówił poseł — **to mamy też prawo wymagać, aby państwo dopełniło swoich obowiązków względem** nas, jako mniejszości narodowej. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Konstytucja ustawy i rozporządzenia mają wprawdzie **pozór sprawiedliwości,** lecz są one tylko rodzajem tarczy **ochronnej** wobec zagranicy i pozostaną piękną teorją, praktyka zaś wygląda zupełnie inaczej. Dawny **system pruski pozostał niezmieniony,** zmieniła się tylko taktyka. **Polityka antypolska w Prusach jest dziś gorszą jeszcze, niż za czasów Wilhelma.**

Przemówienie posła polskiego nie spodobało się głównie posłom z niemieckiej partji ludowej, którzy też **kilkakrotnie usiłowali przeszkadzać mowcy** tak, że prezydent kilka razy musiał dzwonić i **wzywać Izbę do zachowania spokoju.** Gdy poseł polski wypowiedział zdanie, że przecież chyba nikt z obecnych na sali posłów nie pochwali **dawnej polityki antypolskiej,** z grupy niemieckiej partji ludowej padły odpowiedzi: Tak jest! Nie pochwalamy, gdyż **była ona za mało ostra (!).** Gdy poseł polski mówił **o wybrykach nauczycieli pruskich** wobec dzieci polskich, wielu posłów żądało podania dokładnych **faktów i nazwisk.** Zamilkło jednak szybko, albowiem poseł Baczewski **w tej chwili** te dokładne szczegóły podał.

Poseł Baczewski mowy swojej nie mógł zakończyć, gdyż przewodniczący nie pozwolił mu dłużej przemawiać, niż 15 minut ze względu na przepis regulaminu. Poseł polski dokończy swego przemówienia na innem posiedzeniu, gdy będą omawiane sprawy szkolnictwa.

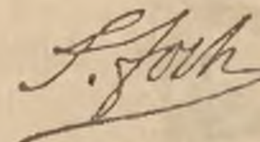
Tylko praca wszystkich

zabezpieczy wielkość Polski!

Wiekopomne zdanie marsz. Focha.

Marszałek Foch na prośbę przedstawiciela Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie napisał dla prasy polskiej następujących kilka zdań, które tu podajemy w tłumaczeniu polskiem wraz z podpisem marsz. Focha.

„Marszałek Foch czuje się szczególnie szczęśliwy, że znalazł się na ziemi polskiej, pośród ludności polskiej wyzwolonej, zjednoczonej, odrodzonej. Po zrzuceniu jarzma długiej niewoli Naród Polski odzyskał wraz ze zjednoczeniem miejsce swoje na świecie. Zjednoczenie serc, które pozwoliło na urzeczywistnienie tego wielkiego dzieła, pozwoli także na utrwalenie jego owoców. W pracy wszystkich, w poświęceniu się każdego bez zastrzeżeń sprawie narodowej Polska zmartwychwstała, po odniesieniu Zwycięstwa, znajdzie sposób zabezpieczenia siły, wielkości i pomyślności Ojczyzny".



Autonomja Kłajpedy.

Warszawa. (A. W.).

W ubiegły poniedziałek w Kłajpedzie nastąpiło uroczyste proklamowanie **autonomji obszarów Kłajpedy.** Ogłoszenia dokonał premjer litewski Galwanauskas w otoczeniu ministrów. Przedstawiciele Niemców oświadczyli, że dla Niemców w Kłajpedzie dzień proklamowania autonomji jest zarazem dniem poważnym i smutnym, gdyż zostali oni odłączeni od Niemiec i stali się obywatelami litewskiego państwa. Kłojpoda będzie wysyłać swych posłów do sejmu litewskiego oraz będzie posiadać własny sejm.

Chroniczne powstania na Ukrainie

Lwów. (AW).

W ostatnich czasach ruch powstańczy na Ukrainie nie słabnie. Ubiegłej soboty znaczny oddział powstańców otoczył miasteczko Czarny Ostrów, 40 kilometrów na wschód od Podwołoczysk, ujął dwóch komisarzy czerezwyczajki, 16 komunistów, których rozstrzelał. Następnie zrabowawszy kasę, powstańcy zbiegli.

Votum zaufania dla Poincarego.

Paryż. (PAT).

Izba na wczorajszem posiedzeniu, które było pierwszem po ferjach wielkanocnych, wyraziła prezydentowi ministrów Poincaremu zaufanie 498 głosami przeciw 76 i odroczyła dyskusje nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej, stosując się w tej mierze do życzenia rządu. Posiedzenie miało przebieg spokojny.

Kataklizmy natury.

Konstantynopol. (PAT.)

W Anatolji powtarzają się w dalszym ciągu trzęsienia ziemi. Są ofiary w ludziach. Straty materjalne są znaczne.

Anglja grozi Rosji zerwaniem umowy handlowej.

Londyn. (PAT).

Angielski agent dyplomatyczny w Moskwie wręczył rządowi sowietów bardzo stanowczą notę, w której rząd angielski zawiadamia sowiety, że w razie niespełnienia przez Rosję wymienionych w nocie warunków w ciągu 10 dni od czasu wręczenia tej noty, rząd angielski będzie uważał umowę handlową z Rosją za zerwaną. Nota angielska zaznacza wyraźnie, że **ton i treść ostatnich not rosyjskich do rządu angielskiego nasunęły rządowi angielskiemu wątpliwości, czy Anglja może wogóle bez ujmy dla swojej godności pominąć milczeniem tak bezprzykładne prowokacje sowieckiego rządu.**

P. T. Komisentów

Sprzedających „Gońca Krakowskiego" prosimy o natychmiastowe wpłacenie należytości za miesiąc kwiecień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Czy służyć będziemy 2 lata we wojsku?

Projekt nowej ustawy o służbie wojskowej. — Trzy projekty co do czasu służby. — Uzdrowić administrację wojskową! — Precz z popieraniem partyjnych organizacji!

Kraków 10 maja.

Od dwóch miesięcy z górą rozpatruje Komisja wojskowa w Sejmie projekt ustawy o służbie wojskowej. Nie jest to projekt podobny do tysiąca innych. Wiąże się on z całym szeregiem spraw, któremi opinja publiczna zajmować się musi, jeżeli troszczy się o byt państwa, jego zachowanie, obronę i rozwój. Sam w sobie jest również jednym z najdonioślejszych, ponieważ nietylko naklada na wszystkich obywateli obwiązek służby wojskowej, ale i decyduje o tem, jak ogół będzie przygotowany do zadań obrony państwowej.

Jedną z najważniejszych kwestji spornych w obradach nad nową ustawą jest sprawa lat służby w szeregu. **Prawica i P. S. L. oświadczają się za**

służbą dwuletnią,

jaką przewiduje projekt rządowy. Półtorarocznej domagają się N. P. R. i jednorocznej — socjaliści. Powoli jednak, w rezultacie długotrwałej dyskusji generalnej, jaką zakończyła komisja wojskowa, utrwala się wśród jej członków **pogląd o konieczności służby dwuletniej.** Jest to bowiem minimum czasu, potrzebne, aby tak różnorodny element etniczny, o tak niskiej skali rozwoju umysłowego, jaki przedstawia nasz rekrut, zdobył potrzebne kwalifikacje na żołnierza polskiego, żołnierza-obywatela, świadomego swych zadań i roli, aby stał się inteligentnym kierownikiem i sługą maszyn wojskowych technicznych.

Za dwuletnią służbą w szeregu przemawia i ten wzgląd, że państwo nasze w dzisiejszych granicach i przy obecnych stosunkach zewnętrznych, musi mieć gotowych w każdej chwili do wystąpienia w pole

przynajmniej 250000 żołnierzy.

Ponieważ zaś rocznik daje u nas 160.000, z czego odpada niezdolnych około 30.000, więc tylko dwa roczniki, dwuletnia służba może tę potrzebę zaspokoić.

Należy jednak nie zapominać, że ten kontyngent żołnierza wymaga ogromnego nakładu środków pieniężnych. Społeczeństwo musi ich dostarczyć. **Na potrzeby obrony państwa wydajemy za mało.** Budżet wojskowy z roku 1922 był tylko budżetem wegetacyjnym, wystarczał zaledwie na wyżywienie i ubranie i to bardzo niedostatecznie. Ta sprawa musi być obecnie stanowczo gruntownie zmieniona. Również i

administracja wojskowa

wymaga gruntownej naprawy. Żaden grosz nie powinien być zmarnowany, lecz oszczędnie i rozumnie wydawany.

Związek administracji wojskowej z rolną i przemysłową winien być bezpośredni. Producenci muszą wytwory swe zbywać **bezpośrednio do rąk organizacji wojskowych** bez zbytecznych pośredników. W ten tylko sposób organizm wojskowy i wytwórczy kraju będą harmonijnie celowo i oszczędnie ze sobą współdziałały.

Projekt ustawy obejmuje również kwestję **przygotowania rezerw wojskowych, czyli wyćwiczenia wszystkich obywateli** do obrony państwa w razie potrzeby.

Niewątpliwie całe społeczeństwo powinno współdziałać z planem wojskowym obrony państwa i odpowiednio przygotowywać się do zadań tej obrony. Ale nie jest to „jednoznaczne **z popieraniem Strzelca**", czego domagali się goraco przedstawiciele „Wyzwolenia" na komisji wojskowej. Zdatność bojowa tej organizacji jest wątpliwa, a natomiast apetyt jej do kasy wojskowej — bardzo znaczny.

Państwo i społeczeństwo powinny popierać organizacje pogotowia wojennego, a nie narzędzia polityki partyjnej, a nawet osobistej.

Rząd zezwoli na import cukru.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, dozwalające na przywóz do Polski zagranicznego cukru. Zapewne rozporządzenie to zwróci uwagę samowolnych cukrowników krajowych, którzy wbrew opinjom i intencjom naszego rządu ustalają sobie ceny cukru jakie chcą. Widocznie przywiezienie cukru, jaki ukaże się w handlu i jego konkurencyjna cena doprowadzi do obniżenia ceny cukru krajowego.

Wsch. Małopolska uwolniona od jeszcze jednej bandy rabusiów.

Od dłuższego czasu grasowała w Stradczu dobrze zorgnizowana banda rabusiów, która z karabinem w ręku terroryzując służbę młynarską w Stradczu, dokonywała szeregu kradzieży. W tych dniach całą bandę, złożoną z 3 osób a to: Hryńka Husaka, Stefana Biszki i Jana Gadowskiego aresztowano.

Wykrycie białoruskiego spisku przeciw Polsce.

„Zapfront" białoruski. — Rejony bojowe. — Komuniści rosyjscy instruktorami Białorusinów.

Wilno 6 maja.

W województwie Nowogrodzkiem policja wykryła zorganizowaną przez sowiety organizację bojową białoruską pod nazwą **„Zapfront" na wzór „Zakordotu"** wołyńskiego.

Organizacja miała na celu **wystąpienie zbrojne dla dezorganizowania władz polskich, niszczenie polskości na kresach i dążenie do oderwania ich od Polski.** Powiaty pograniczne podzielone były na rejony bojowe, mając za zadanie **niszczenie majątków polskich, rozbrojenie policji, szpiegostwo, niszczenie objektów rządowych i komunikacji.**

Z Rosji przysyłano w celach osadniczych **wytrawnych komunistów,** którym dawano zapomogi na odbudowę gospodarstw. W Targu pow. nowogródzkim były rozlepione proklamacje białoruskie w tym duchu.

Bezustanne wichrzenia bolszewickich agitatorów w Polsce

Nowy proces komunistyczny w Łodzi. — 4 lata ciężkiego więzienia na gorliwego działacza idei wywrotowej.

Łódź 7 maja.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Kazimierza Jędryka i Bolesława Maja, oskarżonych z art. 126 i 130 K. K.

Akt oskarżenia zarzucał Kazimierzowi Jędryce i Bolesławowi Majowi **uprawianie agitacji komunistycznej,** kolportażu bibuły komunistycznej, przemawianie w duchu wywrotowym oraz przynależność lo K. P. R. P. Poza tem zarzuca Jędryce zorganizowanie wiecu dn. 20 września 1922 r. **przemawiania na tym wiecu w duchu doktryn przewrotu państwowego,** oraz udział w organizacji jaczejki komunistycznej.

Podczas rewizji, dokonanej po zaaresztowaniu Maja, w jego mieszkaniu znaleziono kilkanaście broszur, odezw Związku prol. miast i wsi do klas związk. zawodow.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Bolesław Maj został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, a Kazimierz Jędryk uniewinniony z powodu braku dowodów.

Straszny pożar niszczy 51 gospodarstw.

8-letni chłopak bawiąc się zapałkami podpala chatę. — 51 gospodarstw w płomieniach. — Miljardowe straty.

Kraków 10 maja.

Przed kilku dniami donosiliśmy o katastrofalnym pożarze, który nawiedził wieś Chłopy powiatu rudeckiego. Obecnie otrzymaliśmy dalsze wieści z tej miejscowości.

Dnia 1 bm. w domu T. Drozdy, woźnicy dworskiego, bawił się 8-letni syn jego Szymon, zapałkami wskutek czego podpalił okrycie słomiane u okien. Wówczas malec ze strachu zbiegł i ukrył się pod mostem. Po kilkudniowej pogodzie i przy silnym wietrze ogień **błyskawicznie się rozszerzył i w przeciągu półtorej godziny zgorzały doszczętnie zabudowania 51 gospodarstw.**

Szkody wyrządzone ogniem wynoszą przeszło **2 miljardy marek** i nie były ubezpieczone. Pogorzelcy to przeważnie chałupnicy, którzy dziś zostali zupełnymi nędzarzami.

Zamknięcie Targów poznańskich.

W sobotę o godzine 4 odbyło się zamknięcie Targów. Jeszcze w ostatnim dniu cieszyły się Targi olbrzymią frekwencją zwiedzających gości i interesentów.

Sposób na zuchwałych Niemców.

W ostatnim czasie zarządziły władze niemieckie masowe wydalanie obywateli polskich z Niemiec. W szczególnie jaskrawy sposób wydaleni zostali: Julja Kłodarska, Oskar Neumann, August Bogus, Wincenty Stempiński, Ignacy Marżniak, Marcin Gruszak, Antoni Zając, Paweł Pielewicz, Getzel Malina, Maks Łeski, Abraham Kornmal i Baruch Sprung.

W zamian za te wysiedlenia wydalił p. wojewoda pomorski z terenu województwa pomorskiego 12 pastorów, obywateli niemieckich.

Powiększenie Dąbrowy Górniczej i Będzina.

Rada ministrów uchwaliła rozszerzenie granic miast Będzina i Dąbrowy Górniczej. Do Będzina włączono kolonję Ksawera, Warpie, Huty Cynkowe, kopalnię Koszelów, kopalnię Mydlice. Do Dąbrowy Górniczej włączono osady Zielona, Dębniki, Korzenie, Olszynkę i Niepiekło. W ten sposób oba ośrodki Zagłębia górniczego zostały rozszerzone.

Niemcy odstępują od bojkotu targów polskich.

Pod wpływem ogólno-europejskiej sytuacji gospodarczej i prawdopodobnie nie bez związku z toczącemi się w Dreźnie rokowaniami handlowemi z Polską, przemysł niemiecki, który od początku systematycznie trzymał się zdala od dotychczasowych Targów Wschodnich, w tym roku zajął stanowisko wręcz przeciwne i niema widocznie zamiaru bojkotu tego nadal podtrzymywać. Świadczą o tem uderzająco liczne zgłoszenia uczestnictwa w III. Targach Wschodnich, które nadchodzą z Wrocławia, Frankfurtu, Drezna, Berlina i Hamburga.

Dzieci znowu giną.

Andrzej Seneńko, woźny, zamieszkały przy ul. Supińskiego we Lwowie doniósł policji, że w dniu 4 maja wydaliła się z jego domu 16-letnia córka jego Olga. W podobnem położeniu znalazł się Andrzej Horabiowski, który zawiadomił komisarjat, iż przed dwoma tygodniami znikł bez śladu syn jego Władysław. Do ucieczki z domu rodzicielskiego miał go nakłonić jakiś Emil Filuś, z którym zbieg wyjechał do Chodorowa.

Zjazd śpiewaków w Toruniu.

Dnia 20 maja w Toruniu odbędzie się zjazd śpiewaków z całej Polski. Spodziewane jest przybycie około 3.000 osób. Komitet zjazdu ma nadzieję, ukończenia na ten czas pomnika Moniuszki w Toruniu. Z okazji zjazdu wydana zostanie jednodniówka literacka.

Pomnik dla lotników.

Na terenie dawnej rogatki mokotowskiej w Warszawie ma stanąć niebawem pomnik z figurą lotnika, która będzie symbolizować odwagę i poświęcenie tej najmłodszej latarośli kadrów wojennych, służącej ojczyźnie w niebotycznych przestworzach, na kruchych wiązadłach aeroplanów. Artystą, który ma plastycznie wyrazić bohaterstwo lotników jest jeden z najzdolniejszych i najżywotniejszych rzeźbiarzy nowej Polski, profesor Edward Wittig. — Postać bohatera wsparta ramieniem o śmigło aeroplanu, odziana w charakterystyczny strój pilota, z okularami podniesionemi na czoło, daleka jest od klasycznej sylwety większości pomników.

Wystawa łowiecka w Poznaniu.

W końcu czerwca b. r. ma się odbyć razem z wystawą rolniczą w Poznaniu, długo przez myśliwych oczekiwana wystawa łowiecka. — Wystawa ma mieć nazwę: IV Wystawa Łowiecka i mieścić się będzie w jednej części nowowybudowanego gmachu obok wieży górnośląskiej. Długi zastój w wystawach łowieckch, spowodowany wojną światową, rokuje dla IV Wystawy Łowieckiej jaknajwiększe powodzenie, tem więcej, że odbywać się ona będzie równocześnie z wystawą rolniczą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wystawa obejmować będzie dział trofeów oraz dział broni myśliwskich.

Nauczyciele-mordercy skazani na śmierć.

Przed kilku tygodniami donosiśmy o zamordowaniu nauczyciela Zaleskiego w Kłobucku. Zaleskiego zabili jego koledzy, a po dokonaniu zbrodni obrabowali ofiarę z 10 miljonów marek. Mordercy zostali aresztowani i odstawieni do Słonimia, gdzie w tych dniach zapadł na bandytów wyrok. Wszyscy trzej t. j. nauczyciele Ochmalski, Kruszczyński z Kłobucka oraz Bielański z Małopolski skazani zostali na śmierć. Wyrok został już wykonany.

Zastrzelenie gajowego.

W lasach pod Worochtą grasował niebezpieczny kłusownik Fedko Kostyniuk, który w niemiłosierny sposób trzebił nieliczną zwierzynę. Onegdaj zetknął się w lesie z gajowym Dunieckim, który widząc Kostyniuka ze strzelbą na ramieniu, zawezwał go do jej oddania. Kostyniuk w opowiedzi z odległości kilku kroków dał strzał do gajowego, poczem uciekł w las. Ciężko ranny Duniecki z trudnością dowlókł się do domu, gdzie w kilka dni później zakończył życie.

Przekupni żołnierze fałszerzami dokumentów.

Przez dwa dni toczyła się w wojskowym Sądzie Okręgowym warszawskim rozprawa główna przeciw kilku szeregowcom o zwalnianie na podstawie fałszywych dokumentów z wojska poborowych. Zwalnianie to odbywało się w ten sposób, że w pow. Komendzie Uzup. w Warszawie—Miasto wystawiali przekupieni pracownicy żołnierze fałszywe poświadczenia o zdemobilizowaniu danego osobnika, który wcale w wojsku nie służył, bo się do poboru nie zgłosił.

Jako oskarżeni stanęli przed sądem i zostali skazani: Szer. R. Błachno na 3 lata i 6 miesięcy więzienia; szer. E. Kruszyński na 3 lata więzienia; szer. K. Radziejowski na 1 rok i 8 miesięcy więzienia; szer. M. Krupa na karę więzienia przez 1 rok; szer. S. Szwabe na 1 rok i 6 miesięcy więzienia; H. Jędrysek na 1 rok więzienia; szer. starszy E. Kalinowski na 1 rok więzienia; szer. F. Anyżewski na 9 miesięcy więzienia i Wł. Komorowski na 1 rok więzienia.

Powrót nieboszczyka.

Żona robotnika Katarzyna Magdoń, poślubiła w Dzimierzu na Śląsku w roku 1914 żołnierza Klabusa, który niebawem udać się musiał na front. Wkrótce ślad po nim zaginął. Powszechnie mniemano, że K. poległ, poczem władze sądowe uznały go za nieżyjącego. Klabusowa wyszła powtórnie za mąż za robotnika Magdonia. Teraz po ośmiu latach mniemany nieboszczyk nadesłał list, w którym donosi, że żyje w pewnej wiosce pod Irkuckiem i że na wiosnę zawita do ojczyzny i żony. List ten z niespodziewaną wiadomością wprowadził kobiete w niemały kłopot.

Wystawa wyrobów więziennych.

Departament więzienny Min. Sprawiedliwości przygotowuje wystawę wyrobów więziennych Działów Pracy, zaprowadzonych na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wystawa mieścić się będzie w gmachu więzienia karnego w Mokotowie przy ul. Rakowieckiej. Obejmie ona różnorodne działy produkcji więziennej i zapozna szeroki ogół z rezultatami trudów podjętych dla więźniów w celu wypełnienia ich życia pracą i wydoskonalania ich w rzemiosłach, które dałyby im po wyjściu z więzienia chleb w rękę. Wiadomo bowiem, że większość przestępstw rodzi się z próżniactwa lub nieznajomości pracy. Jednocześnie leży w interesie państwa, by pobyt i utrzymanie więźniów nie obciążały skarbu, lecz żeby praca więźniów dawała korzyści pokrywając koszt ich utrzymania. Otwarcie wystawy odbędzie się dzisiaj.

Zjazd Tow. wiedzy wojskowej.

Przez trzy dni obradował w sali Białej pałacu Mostowskich zjazd przedstawicieli Kół Tow. wiedzy wojskowej, pod przewodnictwem jenerała Minkiewicza. Na zjeździe poruszono szereg zagadnień natury organizacyjnej, mających na celu pogłębienie nauk Towarzystwa oraz powzięto uchwałę w sprawie przejęcia znacznej części udziałów spółdzielni p. n. „Księgarnia wojskowa w Warszawie“, która w ten sposób stanie się placówką wydawniczą dorobku naukowego Towarzystwa.

Spór o tunel kolejowy w Warszawie

Sprawa tunelu kolejowego przez miasto nie została jeszcze rozstrzygnięta. Władze inżynierskie obstają przy tunelu głębokim, twierdząc, że tylko budowa takiego tunelu nie przetnie miasta na dwie części i nie zatamuje na długi czas ruchu przez Aleje Jerozolimskie i Trzeciego Maja. Pozatem władze te dają do zrozumienia, że kolejowa dyrekcja budowy sprzeciwia się głębokiemu tunelowi głównie z braku odpowiednich fachowców, którzyby potrafili to trudne dzieło wykonać. Władze kolejowe przytaczają tylko jedną odpowiedź, że głęboki tunel jest niemożliwy ze względu na olbrzymie koszta, na które w budżecie kolejowym niema ani kredytów ani pokrycia.

Aeroplanom nie wolno latać nad miastami!

Komisja sejmowa bada przyczyny katastrof. — Zakaz przeprowadzania ewolucji aeroplanami dwumiejscowymi.

Kraków 8 maja.

Ostatnie wypadki lotnicze w Krakowie odbiły się głośnem echem w opinji upublicznej. Sprawa ta dotarła do komisji sejmowej, która szukała przyczyn, powodujących tragiczne wypadki.

Stwierdzono, że wypadki samolotowe w znacznie większej części zdarzają się w lotnictwie wojskowem, aniżeli w lotnictwie cywilnem (transportowem, handlowem). Fakt ten tłumaczyć należy większemi i trudniejszemi zadaniami, stawianemi lotnictwu wojskowemu;

Częstokroć jednak piloci dopuszczają się niepotrzebnej brawury i narażającej zarówno ich samych na zbyteczne niebezpieczeństwa, jak i skarb państwa na straty.

Aby tego nadal uniknąć, minister spraw wojskowych, gen. dyw. Sosnkowski, wydał kategoryczny zakaz **przeprowadzania ewolucji akrobatycznych aeroplanami dwumiejscowemi.**

Co do aeroplanów jednomiejscowych „myśliwskich“, specjalnie przystosowanych do robienia ewolucji akrobatycznych, — **decyduje o zezwoleniu na nie odnośny komendant szkoły, lub pułku lotniczego, zależnie od stanu** płatowca i wyrobienia pilota.

Jednakże przy tego rodzaju wzlotach mają być ściśle zachowywane środki ostrożności.

Mianowicie: 1) **zabronione są akrobacje na wysokości poniżej 800 metrów, jak również akrobacje ponad miastami i wsiami bez względu na wysokość lotu;**

2) **Przelot nad miastami dokonywany być może z konieczności,** przyczem odbywać się winien na takiej wysokości (zależnie od wiatru, odległości od lotniska, obszaru, zajmowanego przez miasto etc.) aby, w razie zatrzymania się silnika, lądowanie szybowca odbyło się poza obrębem domów.

Piloci winni przekroczeń powyższych przepisów, będą surowo karani.

Stabilizacja i ustalenie tytulatury dla urzędników

Podział urzędników na 3 stopnie. — Ustalenie tytulatury urzędniczej

W prezydjum Rady ministrów prowadzi się obecnie prace, związane ze stabilizacją urzędników.

Urzędnicy rozszeregowani zostali według **3 stopni:** do 1 stopnia należą urzędnicy wyżsi, referendarscy, mający wykształcenie wyższe z dyplomem, do 2 stopnia urzędnicy średni, podreferendarscy, mający wykształcenie wyższe bez dyplomu, lub wykształcenie zawodowe średnie, do 3 stopnia urzędnicy niżsi (kancelaryjni).

Równocześnie ustalono **tytulatury dla poszczególnych klas urzędników** w obrębie wspomnianych stopni. I tak: w 1 stopniu I klasę stanowi Prezydent Rady Ministrów, II klasę ministrowie, urzędnicy III klasy będą mieli tytuł radców stanu, IV klasy **referendarzy stanu, V radców ministerjalnych, VI starszych referendarzy ministerjalnych, VII referendarzy** ministerjalnych, VIII assesorów min., X **praktykantów referendarskich,** IX klasy w tym stopniu niema, bo urzędnicy tego stopnia awansują bezpośrednio z X klasy do VIII.

W 2-gim stopniu najwyższą klasę stanowi VII-ma, do której przywiązany jest tytuł starszego sekretarza administracyjnego, VIII klasa ma tytuł podsekretarza administracyjnego, IX adjunkta administracyjnego, X asystenta administracyjnego, XI praktykanta administr.

W 3-cim stopniu (urzędników kancelaryjnych) VII klasa (najwyższa) ma tytuł: starszy inspektor kancelaryjny, VIII inspektor kancel., IX starszy oficjał kancel., X oficjał kancelar., XI kancelista-praktykant.

Dowód sprawności naszej administracji skarbowej.

W ciągu marca b. r. wpływ z podatku dochodowego wzrósł z 5 miljardów marek, w lutym, na 10 miljardów.

Hurtownie tytoniowe.

Najnowsze rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o wprowadzeniu monopolu tytoniowego przewiduje utworzenie hurtowni tytoniowych tam, gdzie one jeszcze nie istnieją, to jest w Warszawie (na prowincji b. Kongresówki hurtownie istnieją) i w b. dzielnicy pruskiej. Jednak w nadaniu koncesji na te hurtownie Ministerstwo Skarbu i Generalna Dyrekcja Monopolu tytoniowego związana jest rezolucją sejmową, żądającą nadania koncesji tylko inwalidom wojennym, co jednak dotąd jest niewykonalne, bo inwalidzi z powodu braku środków finansowych nie dają gwarancji należytego prowadzenia hurtowni. Wobec tego Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego nadała prawa hurtowników, tym detalistom, którzy nabywają większe ilości wyrobów tytoniowych.

Ostrzeżenie dla wyjeżdżających do Ameryki.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie, ostrzega wychodźców, którzy zamierzają udać się do Brazylji, o szerzącej się tam zarazie trądu. Najbardziej dotknięte przez trąd jest pograniczo St. Catharine i Parany, oraz municypjum Guarapuava. Prócz tego w Kurytybie i okolicy szerzy się krwawa biegunka, zanotowano kilka wypadków śmiertelnych.

Sejmik profesorski w Zakopanem.

(Od naszego sprawozdawcy).

Potrzeba przepisów szkolnych. — Rygor praktyk religijnych. — Należy wstrzymać zamykanie 1 klasy gimnazjalnej! — Praktyki kinowe kuratorjum krakowskiego. — O wyzwolenie szkoły z pod wpływów partyjnych.

Zakopane w maju.

W dniach 7 i 8 bm. odbył się w Zakopanem doroczny **Zjazd delegatów kół Tow. Nauczycieli szkół wyższych okręgu krakowskiego.**

Większość delegatów przybyła do Zakopanego w sobotę wieczorem; na dworcu oczekiwali ich profesorowie tamtejszego gimnazjum oraz pluton skautów. Dzięki nietrudzonym zabiegom prof. Bolesława Cichockiego rozdział eleganckich i wygodnych kwater odbywał się szybko i składnie; każdy z delegatów otrzymał kartkę z adresem willi oraz skauta jako przewodnika. Podnieść trzeba z uznaniem, że szereg pierwszorzędnych pensjonatów dostarczył pokoi dla delegatów zupełnie bezinteresownie. Przy sposobności należy również podkreślić umiarkowane ceny w nowej restauracji i kawiarni „Tatrzańskiej“, w której spożywano wspólnie obiady i kolacje.

W niedzielę po nabożeństwie, odprawionem przez prof. Ks. dr. Rychlickiego, zebrali się delegaci w pięknej sali teatralnej sanatorjum „Czerwonego Krzyża“. Obrady zagaił prezes okręgu, prof. **Stach**, przedstawiając program obrad oraz dziękując kołu za zajęcie się zjazdem, a gościom za przybycie.

Następnie witali Zjazd: Dr. **Polak** imieniem kuratorjum krak. okręgu szk., starosta zakopiański p. **Trześniowski**, zast. naczelnika gminy p. **Roj**, oraz Dr. **Diehl** imieniem Komisji klimatycznej.

Przewodnictwo objął wiceprezes okręgu: dyr. dr. Mikulski, poczem pp. prof. **Rojek** i dyr. Missona wypowiedzieli dwa referaty na temat przepisów karności, jakie zamierza wprowadzić dla młodzieży kuratorjum okręgu szkolnego. Po długiej i ożywionej dyskusji, w której brał udział długi szereg delegatów uchwalono rezolucje pp. Rojka i **Dra Jakóbca** następującej treści:

I. Walny Zjazd okręgowy delegatów Tow. Naucz. Szkół Wyższych uznaje konieczność ułożenia i wprowadzenia w życie przepisów szkolnych.

II. W tym celu Walny Zjazd powołuje do życia komisję, któraby na podstawie zebranego materjału opracowała szczegółowe przepisy i przedłożyła je kuratorjum do zużytkowania.

III. W celu ujednostajnienia opinji co do pomieszczenia w przepisach **rygoru praktyk religijnych**, rzeczona komisja zasięgnie opinji Koła katechetów.

IV. Zjazd zwraca się z prośbą do Zarządu Głównego T. N. S. W., aby

1) rozpisał konkurs na pracę o obowiązkach nauczyciela-wychowawcy;

2) rozpisał konkurs na pracę o obowiązkach ucznia w odrodzonej Ojczyźnie.

Posiedzenie popołudniowe zajęły sprawy administracyjne, a więc sprawozdanie z czynności Zarządu okręgowego, wybory 8 członków Zarządu w miejsce ustępujących po myśli statutu, a wreszcie wnioski i interpelacje, w których poruszono wiele niedomagań naszego szkolnictwa. Według urzędowych wiadomości ma być w przyszłym roku zniesiona klasa pierwsza we wszystkich gimnazjach z wyjątkiem klasycznych (w Krakowie zostałaby klasa pierwsza tylko w gimnazjum Sobieskiego św. Anny i św. Jacka) w myśl nowych reform, przewidujących 7-klasową szołę powszechną, jako podbudowę do 5-letniej nauki w szkole średniej. Po długiej i wszechstronnej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Aż do przedyskutowania i uchwalenia przez Sejm ustawy o szkole powszechnej i średniej należy wstrzymać zamykanie klasy I. gimnazjalnej.

Z ostrą krytyką spotkały się zarządzenia „kinowe“ **krakowskiego kuratorjum zalecające** młodzieży oglądanie filmów w wysokim stopniu nieodpowiednich. Na uwagę zasługuje również jednomyślnie uchwalona rezolucja, polecająca Zarządowi okręgowemu jako najważniejsze zadanie: **wyzwolenie szkoły z pod wpływów partji politycznych.**

Obrady ukończono o godzinie 9 wieczór, poczem odbyło się w kawiarni „Tatrzańskiej“ zebranie towarzyskie, osłodzone wykwintnie przez Zarząd Komisji klimatycznej.

W poniedziałek obradował dalej Zarząd okręgowy, reszta zaś delegatów, korzystając z bajecznej pogody ruszyła na bliskie wycieczki w Tatry pod przewodnictwem pierwszorzędnych taterników: prof. Dra Świerza i prof. Króla. **A. S.**

Stow. polsko-francuskie w Katowicach.

Założono w Katowicach oddział Stow. polsko-francuskiego „Alliance Francaise“.

W celu zrealizowania swych celów, oddział katowicki Stowarzyszenia organizuje szkołę francusko-polską w Katowicach, zakłada bibljotekę, zamierza urządzać odczyty i wieczory literackie, muzyczne lub teatralne oraz będzie rozpowszechniało wydawnictwa literackie.

Bojówki niemieckie na Śląsku pol.

Nocną porą rzucili nieznani sprawcy 5 granatów ręcznych na ulicy Górniczej w Pawłowie. Granaty eksplodowały wskutek czego szyby w domach okolicznych zostały wytłuczone. Według śledztwa przeprowadzonego przez miejscową policję, sprawcy pochodzili z terenu niemieckiego, dokąd po dokonanym zamachu zbiegli.

Morderstwo z zazdrości.

Andrzej Gołycz z Żabia, po porozumieniu się ze swą „bogdanką“, żoną sąsiada Jurka Pytylaka właściciela 170 morgów gruntu, postanowił zamordować męża swej kochanki, gdy ona wywabiła go w drogę do sądu. Gołycz wynajął swego kolegę W. Pawszuka, który też strzałem karabinowym zamordował Pytylaka na umówionym miejscu. Pawszuk za dokonanie zbrodni otrzymał zapłatę w postaci jednego metra sukna. Policja całą zbrodniczą szajkę aresztowała.

„Wpływowa osobistość“ w Gł. Urzędzie Przywozu i Wywozu

Sprytny oszust i jego lekkomyślne ofiary.

Warszawa. (Tel. wł.)

Od szeregu miesięcy uwijał się po korytarzach Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu w Warszawie pewien jegomość, który przedstawiając się licznie tam przychodzącym interesantom, ubiegającym się o pozwolenie na wywóz, jako **wpływowa osobistość**, utrzymująca najzażylsze stosunki z urzędnikami urzędu, **ofiarowywał swą pomoc w uzyskaniu pozwolenia, wzamian za odpowiednie wynagrodzenie.**

Naturalnie lekkomyślnych znalazło się wielu, którzy radzi, że dopną celu **bez kłopotu, składali mu obficie datki, sięgające miljonów.**

W tych dniach udało się wpaść **na trop** tych machinacji i **sprytnego oszusta oddano w ręce sprawiedliwości.** Jest to niejaki **S.** dawny **urzędnik rosyjski**, obecnie bez zajęcia.

Najazd bandytów z Bolszewji.

Nowy napad w powiecie krzemienieckim. — Wymordowano całą rodzinę. — Ofiary posiekano szablami.

Lwów, w maju.

We wsi Pikulskie w gm. izmurskiej w pow. krzemienieckim trzech bandytów dokonało **zbiorowego morderstwa rabunkowego.**

Ofiarą mordu padli: 65-letni H. Nachtelman, 60-letnia jego żona, 25-letni syn ich i żona jego.

Mordu dokonano szablami.

Świadkiem tego ohydnego mordu **była 18-letnia córka Nachtelmanów. Mordercy** zrabowali 20 dolarów, miljon marek, **oraz różne** ubrania wartości 14 miljonów marek.

Bandyci uciekli w stronę lasów państwowych ku granicy bolszewickiej.

Pies wykrył zbrodniarza.

Tajemniczy strzał. — „Moja“ wykrywa zbrodniarza.

Onegdaj wieczorem gospodarz z Dąbrowicy koło Gródka pod Lwowem, Jan Stacyk wracał do domu. Gdy wóz wjechał w wąwóz, ktoś z za leśnych gąszczy strzelił doń, raniąc go w prawe ramię. Stecyk zemdlał z bólu i strachu, konie jednak same zawlokły wóz wraz z rannym do domu.

W czasie natychmiastowego śledztwa pies policyjny **„Moja“** odszukał ślad zbrodniarza i **idąc za węchem wprowadził policję do zagrody gospodarza Wasyla Brodyka.** Gdy ten ujrzał policjantów z psem, **zmieszał się bardzo i przyznał się do usiłowanego morderstwa.** Przytrzymany zeznał w śledztwie, **iż żył w niezgodzie ze Stecykiem i postanowił się zemścić.**

W toku śledztwa **stwierdzono, iż miał on** dwa karabiny. Jeden był ukryty w domu, **zaś** ten, z którego strzelał do Stecyka, **zakopał na** swom polu. Oba karabiny **skonfiskowano, oraz** trzy inne, które znaleziono u innych chłopów.

Wycieczka studentów polskich do Danji i Norwegji.

Prezydjum ogólno-polskiego Związku bratnich pomocy młodzieży akademickiej komunikuje, że za pośrednictwem rady naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej uzyskano na specjalnie dogodnych warunkach kilkadziesiąt miejsc w wycieczce urządzanej przez Ligę żeglugi polskiej do Danji (wyjazd 25 maja na 8 dni) oraz do Norwegji (wyjazd 29. czerwca na 25 dni). Zapisy w poszczególnych Bratnich pomocach do dnia 14 maja r. b.

Wejherowo poszukuje kapitalistów

Dziennik Poznański zamieszcza następującą notatkę:

„Całe Pomorze nie mające fabryki wyrobów tkackich, byłoby bardzo wdzięczne pp. kapitalistom i przedsiębiorcom, gdyby takowi zechcieli odpowiednią fabrykę założyć. Miejsce na urządzenie fabryki jest bardzo dogodne i to w ruchliwem mieście i letnisku kaszubskiem. Wejherowie, w którego przyszłych i dalszych okolicach znajduje się bardzo dużo większych majątków z hodowlą owiec i lnu. lecz brak dogodności odstawy lub zamiany tak wełny jak i lnu.

Byłoby pożądane, by przemysłowcy polscy jaknajprędzej zainteresowali się tak ważną placówką, inaczej zaskoczyć nas **może** prędzej czy później kapitał zagraniczny.

Korzystne uregulowanie granicy polsko-niemieckiej.

Do wiadomości o ustaleniu granicy polsko-niem. na ostatniem posiedzeniu, **na odcinku** południowym Górnego Śląska, t. j. w powiecie rybnickim dodać należy, iż sporna granica w okolicy Lubomi została pomyślnie dla Polski uregulowana, a mianowicie Polsce przyznano także dworski obszar Lubomi.

Listy do Rosji.

Ześrodkowawszy przyjmowanie listów **do** Rosji w poselstwie ukraińskiem, władze sowieckie ustaliły nową taryfę za przesyłaną korespondencję. Na zasadzie ostatniego **rozporządzenia** komisarjatu do spraw zagranicznych za zwykły list do wszystkich miejscowości republik sowieckich pobierana jest opłata w sumie 9000 Mk. za list zwykły, za list rekomendowany 13.000 Mk.

Tragiczna rodzina, którą prześladuje złe fatum.

Nagłe śmierci w rodzinie. — Śmierć od ukąszenia muchy. — Trzy osoby zabite przez pociąg. — Cudowne ocalenie 6-letniego chłopczyka.

Kraków 10 maja.

W dniu 3 maja była Dąbrowa górnicza widownią strasznego wypadku kolejowego, który pociągnął za sobą **6 ofiar** w ludziach: **3 zabitych i 3 rannych.** Nieszczęście to spotkało **rodzinę b.** nauczyciela Kocot, rodzinę znaną z tragicznego jakiegoś fatum, które prześladuje ich od kilku lat.

Mianowicie przed dwoma laty **zmarł prawie nagle jeden z synów na zapalenie mózgu.**

Następnie zmarła również po bardzo krótkiej chorobie żona Kocota, w roku zaś ubiegłym **córkę, będącą za nauczycielem Wachelką ugryzła mucha, co wywołało zakażenie krwi i śmierć na drugi dzień.**

I oto w dniu 3 maja druga córka Kocota, zamężna Zakiecka postanowiła udać się bryczką na grób siostry swej Wachelkowej. Gdy bryczka znalazła się na przejeździe kolejowym całą siłą **wpadł na nią nagle pociąg, który świeżo wyjechał z Dąbrowy.**

Pod kołami lokomotywy **znalazła śmierć druga córka Kocota Zakiecka, jej córeczka 6-tnia Stanisława i woźnica Boguś.**

Ciężkie rany odniosła trzecia córka Kocota Janina, 8 letnia córka i syn zabitej Zakieckiej.

Natomiast syn Wachelkowej 6-letni Tadzik uratował się w ten sposób, **że chwycił się jednej ze sztab lokomotywy, a znajdujący się na parowozie maszynista złapał go momentalnie i wciągnął do środka.**

Wysoce tragiczny wypadek wywołał w Dąbrowie przygnębiające wrażenie i ludność głośno wyrażała żywe współczucie dla ofiar i rodziny, tak prześladowanej przez zły los.

Rozstrzelanie ojcobójcy.

W Dołach Czechowskich rozstrzelano Walentego Wnuczka lat 21, mieszkańca Wilkołaża, skazanego na karę śmierci za ojcobójstwo, popełnione z powodu zemsty za krzywdzący rzekomo podział majątku.

Z MAŁOPOLSKI.

OŚWIĘCIM. — Od burmistrza miasta Oświęcimia p. Romana Mayzla otrzymujemy następujące pismo: Zamieszczona w Nrze 86 z r. 1923. na łamach cennego pisma korespondencja z Oświęcimia w przedmiocie daniny konkurencyjnej na odnowienie miejscowego kościoła parafjalnego wymaga sprostowania, gdyż przemawiającym Radnym na posiedzeniu odbytem w dniu 11. kwietnia 1923 nawet przez myśl nie przeszło sprzeciwianie się samej sprawie tj. zamierzonemu odnowieniu istotnie zniszczonego kościoła, a rozchodziło się tylko o niesprawiedliwy rozdział opłat konkurencyjnych w stosunku do wsi i miasta.

Miasto Oświęcim liczące około 10.000 mieszkańców wykazuje tylko 35 proc. ludności katolickiej, a zatem około 3.500 dusz, i ludność ta ma zapłacić daniny 7 i pół miljona marek, — podczas gdy ludność wiejska skupiona w trzynastu okolicznych gminach z ilością 14.000 dusz zapłaci tylko 9 miljonów daniny konkurencyjnej.

Gdy się zważy, że ludność miasta Oświęcimia stanowią drobni rękodzielnicy i właściciele małych domków, zaś ludność wiejska jest o wiele zamożniejszą, to rozdział należności konkurencyjnej omawiany z tego punktu widzenia stanowi bijącą w oczy krzywdę dla mieszkańców miasta. Omawiana tedy na wspomnianem posiedzeniu z dnia 11. kwietnia br. sprawa nie była spowodowana atakiem radnych ze stanowiska merytorycznego, gdyż potrzeby odnowienia kościoła nikt nie kwestjonuje, ale była wypływem słusznych zapatrywań mowców przeciwko orzeczeniu Komisji Konkurencyjnej i wobec przedstawionego stanu sprawy stanowisko to musi się uważać za słuszne i sprawiedliwe. — Nie można bowiem nakładać równych ciężarów na zubożałe miasta i na wzbogacone wsie, zwłaszcza, gdy udowodniliśmy, że ciężar ten w stosunku do ludności jest istotnie nieproporcjonalny (3.500 mieszkańców miejskich = 7 i pół miljona i 14.000 ludności wiejskiej = 9 miljonów).

Upraszając uprzejmie o łaskawe zamieszczenie na łamach cennego pisma, niniejszego sprostowania zaznacza się, że ludność miejska pozatem spieszy z dobrowolnymi datkami na rzecz odnowienia kościoła, a zatem w omawianym wypadku rozchodziło się istotnie nie o zasadnicze zaczepienie tej sprawy, ale tylko o zaznaczenie, że rozdział daniny konkurencyjnej został dokonany za szczególniejszem uwzględnieniem interesów wiejskich przeciwko interesom zubożałych mieszkańców miasta.

Jak z tego przedstawienia sprawy łatwo wywnioskować, wniesienie odwołania było w interesie ludności miejskiej koniecznem, ponieważ jednak połowę Rady stanowią członkowie innego wyznania nie chciałem uchwały w tym kierunku przez Radę dopuścić.

STARY SĄCZ. — **Obchód 3-go maja.** Po nabożeństwie w kościele paraf. odprawionem przez ks. Prob. Odziomka, z kazaniem patrjotycznem ks. katech. Króla, wyruszył barwny pochód z oddziałem konnym kandydatów semin. na czele, poczem las chorągiewek dzieci szkolnych, wszystkie miejscowe zakłady, korporacje, Rada miejska itd., z udziałem orkiestry kolejowej przez rynek pod gmach „Sokoła". Z balkonu tegoż wygłosił przemowę dyr. semin. p. Prokop. Po powrocie na rynek przy dźwiękach muzyki pochód się rozwiązał. Popołudniu odbyły się na łące przy orkiestrze ćwiczenia gimnastyczne i zabawy dzieci szkolnych, a wieczór uroczyste przedstawienie w „Sokole"; po przemowie inż. Nowickiego nastąpiły produkcje chóru mieszanego (pieśni narodowe) i orkiestry seminar. pod batutą prof. Szybiaka, poczem odegrali kandydaci semin. pod reżyserją prof. Bojarskiego Obraz II. „Obrona sztandaru" Józ. Wiśniowskiego „Leci liście z drzewa".

Śmiertelność wśród młodzieży szkolnej. W krótkim czasie mamy już drugi pogrzeb kand. semin. IV. roku (śp. Wesołowski, śp. Danielski). Cały zakład brał u dział w naboż. żałobnem i pogrzebie, jeden z kandydatów wygłosił mowę na cmentarzu, chór odśpiewał pieśni. Pomimo najlepszych warunków zdrowotnych z położenia górskiego i czystego powietrza, widocznie fatalne warunki pod względem braków w odżywianiu i higjeny mieszkań, powodują liczne wśród tutejszej ludności a zwłaszcza młodzieży, wypadki gruźlicy płuc.

Wizytacja Zakładu. Przeprowadzona tu przez wizytatora Kuratorjum krak. p. Marcinkowskiego lustracja prywatn. Seminarjum naucz. żeńskiego, zostającego pod wytrawnem kierownictwem ks. dyr. Przywary wykazała najlepsze rezultaty i spowodowała udzielenie Zakładowi zasłużonego prawa publiczności.

Założenie konsumu urzędniczego. Po upadku i likwidacji dawniejszego konsumu, zawiązuje się obecnie nowy. W dniach najbliższych ma się odbyć kontrolujące Walne Zgromadzenie.

Przedstawienie amatorskie Czytelni kolejowej pod reżyserją p. Łobarzewskiego złożone z dwóch sztuczek: „Takich więcej" W. I. Wdowiszewskiego i „Werbel domowy" J. K. Gregorowicza, ze śpiewami wypadło bardzo udatnie przy zapełnionej sali „Sokoła". Orkiestra kolejowa grała jak zwykle wybornie.

BIECZ. — Sławny dom Kremmera w Bieczu, słynnego historyka, grożący zawaleniem, dzięki energicznej zapobiegliwości zarządu gminnego — rozpoczęto naprawiać. Kosztorys budowy przeniósł sumę 22 miljonów M. Odrestaurowanie zabytku historycznego wziął rząd w swoje ręce.

Magistrat poczynił starania u sfer rządowych o wystaranie się znaczniejszych subwencji, celem odrestaurowania słynnej starożytnej wieży kościelnej, kościoła katedralnego i baszty wchodowej.

Polska wyprawa zoologiczna
w głąb Brazylji.

Wyprawa ornitologa Chrostowskiego z 2 towarzyszami. — Z karawaną mułów przez pasmo górskie. — W osadach polsko-brazylijskich. — Wyprawa rzeczna na indyjskich pirogach. — W dziewiczej dżungli. — Zdobycze wyprawy.

W ostatnim zeszycie „Przyrody i Techniki" znajdujemy niezwykle ciekawy opis najnowszej polskiej ekspedycji naukowej, pióra Dra W. Polińskiego, który tu przytaczamy nieomal w całości.

„Podróże przyrodnicze polskie do Ameryki Południowej mają już swoją tradycję, datującą się od pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Nazwiska: Domeyki, Warszewicza, Jelskiego, Sztolcmana, Siemiradzkiego, Kalinowskiego, zajęły miejsce poczesne na liście badaczy neotropikalnej przyrody. Liczne od nazwisk tych zapożyczone nazwy gatunkowe zwierząt i roślin świadczą **o odkryciach, dokonanych przez badaczy polskich w dziedzinie południowo-amerykańskiej fauny i flory.**

Nić tradycji tej nawiązał w r. 1910 ornitolog **Tadeusz Chrostowski,** rozpoczynając poszukiwania faunistyczne w Paranie i prowadząc je w dalszym ciągu w r. 1913—14. Myśl wznowienia badań tych na większą skalę urzeczywistnił T. Chrostowski w końcu 1921 r., jako kierownik działu ptaków neotropikalnych, a zarazem eksplorator Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego w Warszawie. Wraz z nim udali się w podróż: entomolog Tadeusz **Jaczewski,** asystent uniwersytetu warszawskiego oraz nauczyciel Stanisław **Borecki.**

Członkowie wyprawy wyruszyli z Warszawy 5 grudnia 1921 r. i dnia 9 grudnia wsiedli w Bordeaux na okręt, udający się **do Brazylji.** W czasie postoju okrętu w Bordeaux, Vigo, Luixoes, Lizbonie oraz na zachodnim krańcu Afryki w Dekarze, podróżnicy nasi zebrali nieco okazów fauny miejscowej.

Na ziemi brazylijskiej stanęli trzej przyrodnicy w dniu 31 grudnia w porcie Bahia, skąd drogą morską przybyli w dniu 4 stycznia 1922 roku do krańcowego punktu podróży morskiej: Rio de Janeiro.

Zgodnie z planem, członkowie wyprawy poczynili w Rio de Janeiro najniezbędniejsze zakupy, poczem wyjechali koleją do miejscowości Marechal Mallet w Stanie Parana. Po drodze odwiedzili stworzone przez H. Iheringa piękne muzeum Paulista w S. Paulo. Z Marechal Mallet odbyto **wycieckę do Kurytyby,** gdzie obejrzano miejscowe zbiory zoologiczne Dra Czakiego, przeznaczone dla Polsk. Państw. Muzeum Przyrodniczego.

Dzień 2 lutego stanowił ważną datę w dziejach wyprawy, w tym bowiem dniu trzej przyrodnicy nasi rozpoczęli ze stacji Marechal Mallet w kierunku zachodnim swą **podróż eksploracyjna.** Posuwając się pieszo przez wyniosłości pasma Serra da Esperanca i prowadząc **miniaturową karawanę mułów,** na których umieszczono zbiory i zapasy, wyprawa dosięgła w dniu 20 kwietnia miasteczka Guarapuava. Na przebycie 120 klm. użyto więc przeszło 2 i pół miesięcy, gdyż nad rzekami: Rio Claro, Rio Putinga, w Fazenida Durski i w kilku innych punktach urządzano dłuższe postoje. Chrostowski zdobył w tym wstępnym okresie wyprawy **dużo rzadkości ornitologicznych,** reprezentowanych dotychczas w najbogatszych muzeach w pojedyńczych okazach.

Z Guarapuavy, położonej w dorzeczu Igussu, znacznego dopływu Parany, skierowali się podróżnicy nasi **na północ,** w poprzek pasma Serra da Esperanca, ku dorzeczu **Ivahy.** Stepy, okalające Guarapuavę od strony **płn.-zachodniej,** oraz pobrzeże Riodas Marrecas przykuły uwagę badaczy naszych na **czas dłuższy,** jako obfitujące **w interesujące gatunki owadów mięczaków i ptaków** (z tych dwa nowe). Niemniej owocnym okazał się dłuższy pobyt w Vermelho na szczytach Sessa da Esperanca oraz w Therezinie nad rzeką Ivahy.

Dążąc dalej wdłuż prawego brzegu **Ivahy,** ekspedycja dosięgła w dniu 2 sierpnia miejscowości Apucarana II Seccao nad rzeką Ubasinho. Kolonja ta zamieszkana jest częściowo **przez Polaków i Brazylijczyków,** częściowo **przez Indjan z plemienia Coroados.**

Po ukończeniu pierwszej „lądowej" fazy wyprawy, podróżnicy rozpoczęli energiczne **przygotowania do drugiego „wodnego" okresu**

Bezprawny zabór polskiej własności.

Skandal z polską akademją handlową w Gdańsku. — Senat sprzeciwił się otwarciu akademji. — Zarządził zajęcie gmachu akademji na cele mieszkaniowe. — Szupo gwałtem włamała się do gmachu i osadziła w nim lokatorów. — Co na to Rząd polski?

Sprawa polskiej akademji handlowej w Gdańsku wyrasta na oczywisty skandal, który jest równoczesną prowokacją ze strony Gdańska pod adresem całego społeczeństwa polskiego.

Oto znajduje się w wielkim stylu filantrop w osobie miljardera łódzkiego, p. Heimanna, który własnym kosztem chce ufundować akademję handlową polską w jedynym porcie polskim. W tym celu kupuje ogromny gmach na Langgarten, wyznacza dotacje na ciało nauczycielskie, na pomieszczenie uczniów, powołuje do życia kuratorjum, złożone z wybitnych osobistości.

Wkracza jednak Senat i zakłada protest przeciw założeniu akademji, powołując się na śmieszne argumenty, jak, że założenie jej wywoła drożyznę w Gdańsku, pomnoży brak mieszkań i zagrozi niemieckiemu charakterowi miasta. Sprawa ciągnie się trzy lata, opierając się o Wys. Komisarza Ligi i o samą Genewę i bez żadnego rezultatu, gdyż rząd polski wobec prowokacji gdańskiej nie może, czy nie umie się zdobyć na zdecydowane stanowisko.

Rozzuchwalony ten Senat zarządził w ubiegły czwartek zajęcie gmachu, przeznaczonego pod akademję na rzecz urzędu mieszkaniowego, mimo, że poprzednio gmach ten (dawne kasyno oficerskie) nie był używany na cele mieszkaniowe. Schupomani gwałtem zajęli gmach, wyłamując drzwi i osadzając natychmiast lokatorów.

Czy nie znajdą się środki, aby na ten zabór polskiej własności zareagować? Czy rząd polski nie jest w stanie przeprowadzić eksmisji bezprawnie narzuconych lokatorów i raz sprawę akademji załatwić?

W tej właśnie chwili bawią senatorowie gdańscy w Warszawie dla rokowań w sprawach gospodarczych. W Warszawie będą zapewniać o dobrej woli Gdańska współżycia zgodnego z Polską — w Gdańsku zaś Senat idzie dalej drogą gwałtów i prowokacji.

Czechosłowacja i Rumunja podpisują układ wojenny przeciw Węgrom!

Umowa ważna na 3 lata.

Praga. (AW).

Urzędowo donoszą, że ze względu na korzyści, jakie dla utrzymania pokoju przynosi wzajemny układ Czechosłowacji i Rumunji, zawarty 23 kwietnia 1921 r. ważność jego zostaje przedłużona z dniem 7 maja br. na dalsze trzy lata. W imieniu republiki czechosłowackiej przedłużenie podpisał minister spraw zagranicznych Dr. Benesz, ze strony zaś Rumunji nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister króla rumuńskiego, p. Hiott. Jak wiadomo, układ zawiera 7 artykułów regulujących sprawę obrony w razie niesprowokowanego ataku ze strony Węgier. Ważność jego upływa obecenie w połowie maja 1926 roku.

W Chinach zaczynają brać do niewoli Europejczyków!

300 cudzoziemców zostało uprowadzonych do niewoli! — Banda rabusiów składa się z 1000 ludzi!

Peking. (AW).

Jak donosi Biuro Reutera, **koło Szantungu napadła na pociąg banda rabusiów, licząca około 1000 osób. Około 300 podróżnych, głównie cudzoziemców, zostało uprowadzonych w niewolę.** Tylko 29 udało się ujść cało. W zamieszaniu miał paść ofiarą jeden z cudzoziemców.

Klub wdowców i rozwiedzionych.

Jak donoszą z Nowego Jorku, w Atlantic City utworzył się klub wdowców i rozwiedzionych, a dewizą jego ma być tytuł słynnego poematu Edgara Allana Poego: „Never More!“ (Nigdy więcej!)

Na bankiecie inauguracyjnym, przewodniczący nowego stowarzyszenia wygłosił mowę, w której zaznaczył silne postanowienie tych nieszczęśliwych, którzy zabłąkali się na drogę związków małżeńskich i zdołali z niej wybrnąć niepowtórzenia już nigdy tego błędu.

Z Sejmu pruskiego usunięto komunistów i dziennikarzy.

Sejm pruski był znowu wczoraj widownią burzliwych scen. Wywołali je również posłowie komunistyczni, którzy domagali się w dalszym ciągu usunięcia policji ze sali obrad. Wobec tego, że zachowaniem swem uniemożliwiali prowadzenie obrad, zmuszony był prezydent wykluczyć ich całkiem z posiedzeń. Prócz tego zaszło dość drażliwe nieporozumienie między prezydentem a sprawozdawcami pism, którzy zostali również wykluczeni. Prezydent usprawiedliwiał się jednak później, motywując swoje zarządzenie chęcią uniknięcia zbyt sensacyjnego przedstawienia całych zajść.

Aspiryna a rośliny.

Według czasopisma angielskiego „Science and Invention“, aspiryna nietylko leczy ludzi, lecz także wpływa na utrzymanie w świeżości kwiatów.

Jeżeli do kwarty letniej wody doda się tabletkę aspiryny, to trzymane w tej wodzie cięte kwiaty, nawet bardzo delikatne, utrzymują się w stanie świeżości daleko dłużej, niż w zwykłej wodzie. Również kwiaty noszone w butonierce, nie więdną tak szybko, jeżeli ucięty koniec zawinięty jest w watę, zwilżoną wodą z aspiryną.

Rosyjscy chłopi szukają raju.

Mimo wszelki ucisk rządu sowieckiego życie religijne w Rosji nie zostało dotąd zgniecione, owszem rozwija się dalej, czego dowodzą opisy dzienników rosyjskich, powtarzane przez londyński „Manchester Guardian“.

Z opisów tych dowiadujemy się, że w okolicach Rostowa nad Donem pojawił się w zimie we wsiach mężczyzna, który mianował się Jezusem Chrystusem, a odziany tylko w koszulę wędrował boso po śniegu i wygłaszał wszędzie kazania. Znalazł on licznych wyznawców, którzy szli za nim. Gdy ruch ten przybierał coraz większe rozmiary, człowiek ów został aresztowany przez bolszewików, przyczem okazało się, że jest to kozak nazwiskiem Antonow, który był dawniej żołnierzem w białej armji.

„Wiadomości robotnicze“, prowincyonalne pismo rosyjskie opowiadają, że bolszewicy usiłowali na jednem ze zgromadzeń przekonać chłopów, że niema wogóle ani Boga, ani raju. Odpowiedział na to Stefan Kolpakow ze wsi Nowaja Wieruga w imieniu wszystkich zgromadzonych chłopów:

„Nie wierzymy w wasze naukowe brednie; poczyniliśmy przygotowania, by wysłać gromadę wiernych na wiosnę nad brzegi Eufratu i Tygru, iżby się tam upewnili o istnieniu raju“.

Niekiedy ludzie sowietów wykorzystują prześladowana przez się zasadniczą religję, o ile odpowiada ich celom. I tak np. bolszewicki „Syndykat ziarna“ sprzedawał chłopom obrazy świętych aby zmusić ich tem do oddania ziarna; obraz Chrystusa sprzedawany był za 5 rubli z r. 1923, figurka św. Mikołaja zaś za 12 rubli. „Prawda“ wspomina z ironją o powrocie komunistów do stóp dawnych popów.

podróży. W okresie tym podróżnicy nasi puścić się mają w dół rzeki Ivahy. **Odjazd łodziami,** a raczej pirogami nastąpić miał w okolicy Salto da Uba w pobliżu ujścia Ubasinho do Ivahy.

Ten okres podróży, najważniejszy zarówno co do czasu, jak i spodziewanych wyników, jest zarazem **okresem pełnym trudów i niebezpieczeństw.** Mianowicie cały bieg i pobrzeża Ivahy od Salto da Uba aż do ujścia jej do rzeki Parany — to **odcinek dzikiej, pierwotnej puszczy brazylijskiej.** Od chwili, gdy dawne kolonje jezuickie w zachodniej Paranie zostały porzucone, i gdy kartograf, szkicujący na mapie przybliżony bieg rzeki Ivahy, do nazw miejscowości nadbrzeżnych dorzucić był zmuszony dopisek „abandonados“, mało kto zapuszczać się w te strony ośmiela. **Zdradliwe nurty rzeki,** toczącej swe wody w korycie pełnem głazów i progów, a gdzieniegdzie rzucającej się ze skał w postaci groźnych wodospadów, odstraszają mieszkańców nadbrzeżnych od wyspraw rzecznych. Wylądowywanie połączone jest z obawą napotkania wędrujących po puszczy **gromadek Indjan.**

Nie dziw, że wyszukanie przewoźników i wioślarzy natrafiło, jak donosi w listach swoich Chrostowski, na **największe przeszkody.** Mimo to zamiaru nie zaniechano. Po sporządzeniu łodzi i zaopatrzeniu ich w żywność na pół roku, Chrostowski i Jaczewski **puścili się w niebezpieczną drogę** i, jak wnosić można z listu ks. R. Wierzejskiego, pisanego z Parany, szczęśliwie przebyli już pierwszą kataraktę rzeki Ivahy.

O dalszych losach podróżników dowiemy się zapewne nie prędzej, jak w jesieni r. b. Dopiero wówczas bowiem dotrzeć zdołają podróżnicy nasi **do fortu Iguassu,** po uprzedniem zbadaniu **wielkiej wyspy Isla das Sete Quedas na Paranie;** wyspa ta, według informacji, udzielonych Chrostowskiemu przez H. Iheringa, rokuje interesujące spostrzeżenia i zdobycze naukowe, jako położona na pograniczu dwu odrębnych prowincji zoogeograficznych. Z fortu Iguassu, położonego przy ujściu rzeki tejże nazwy, nieopodal słynnego wodospadu, biegnie szosa do Guarapuavy. Szosą tą odbędą podróżnicy nasi trzecią i najłatwiejszą część swej podróży eksploracyjnej.

Wytrwałość i zapał podróżników naszych, zaopatrzonych w nader skromne zasoby materjalne i zmuszonych własną energją zastępować brak pomocników i stałej eskorty, zasługują na uznanie. O jakościowej stronie wyników naukowych nie czas jeszcze mówić; natomiast **pod względem ilościowym już dziś rezultaty te przedstawiają się dość okazale.** Mianowicie dotychczasowe zbiory brazylijskie, złożone **w 12 skrzyniach** w konsulacie polskim w Kurytybie, obejmują: **14 okazów ssaków, 900 ptaków, 6.011 pluskwiaków, 2.550 innych owadów, około 500 mięczaków, 10 płazów, około 40 probówek z wijami, 20 z ważkami, 62 probówki z pasorzytami wewnętrznemi i zewnętrznemi,** wreszcie **21 czaszek ptasich.**

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek popoł.: „Wesele“.
wieczór: „Popas króla Jegomości“.
Piątek: „Sześć postaci dramatu“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek 10 bm. popoł.: „Gobelin“. (Ceny zniżone).
wieczór: „Syn pustyni“.
Piątek 11 bm.: „Syn pustyni“.

PRZYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA.

Program drugiego dnia pobytu Marszałka Focha w Krakowie obejmuje przyjazd Marszałka Piłsudskiego. **Przyjazd nastąpi w sobotę, t. j. 12 maja o godz. 9 min. 45 rano.** O godz. 10 rano odbędą się konferencje wojskowe — **poczem o godz. 12 w południe nastąpi uroczyste powitanie w Uniwersytecie.** O godz. 1.15 dostojny gość francuski będzie na śniadaniu u Marszałka Piłsudskiego, popołudniu dalsza część konferencji wojskowych, wieczorem zaś o godz. 8 **prez. miasta Federowicz podejmie obiadem obu dostojników w Starym Teatrze. O godz. 10 wieczór raut.**

Jak powita Kraków Marszałka Focha.

Program przyjęcia i pobytu Marszałka Focha w Krakowie został już przez Komitet przyjęcia definitywnie ustalony.

NA DWORCU.

Przyjazd Marszałka Focha do Krakowa nastąpi o godz. 9.45 rano 11-go bm., **tj. w piątek.**

Po lewej stronie wyjścia z salonu przyjęć na peron 1. ustawi się kompania honorowa z muzyką. Po prawej stronie delegacje stowarzyszeń. — Odpowiednie miejsce pomiędzy kompanią honorową, a delegacjami stowarzyszeń zostanie zarezerwowane dla orszaku Marszałka, reprezentantów władz cywilnych i wojskowych.

Wagon salonowy Marszałka Focha zajedzie przed wejście do salonu przyjęć. Marszałek po wyjściu z wagonu przyjmie raport od komendanta następnie obejdzie front kompanji honorowej, poczem przejdzie frontem ustawionych na przedzie delegacji stowarzyszeń. Po krótkich powitaniach uda się przez salon przyjęć na plac przed dworcem.

Po zajęciu miejsc w powozach orszak wyruszy **przez bramę tryumfalną w ulicy Lubicz ulicą Basztową do Barbakanu w następującym porządku:** Muzyka ułanów na koniach; banderja krakusów; **powóz prezydenta miasta; asysta honorowa 8 p. ułanów** (pierwsza część); **powóz marszałka Focha** zaprzężony w 6 koni, (a la Deumond); asysta honorowa **8 p. ułanów** (druga część); powóz posła Rzeczypospolitej Francuskiej Panafieu; powozy i **automobile gości i dygnitarzy cywilnych.**

Część orszaku przejedzie przez Barbakan i zatrzyma się na wylocie i w ulicy Florjańskiej. Druga część orszaku zatrzyma się przed Barbakanem. Tutaj powita Marszałka chór „Echa“.

W BARBAKANIE.

ustawi się Rada miejska in corpore z prez. i **wiceprez. na czele, Tow. strzeleckie, cechy z insygniami i chorągwiami i zaproszeni goście. Na galerji zajmą miejsca panie. Marszałek Foch opuści powóz i wówczas** Prez. miasta Federowicz powita **go imieniem Rady miejskiej i społeczeństwa krakowskiego.**

W KOŚCIELE MARJACKIM.

Po uroczystem powitaniu orszak ruszy przez bramę Florjańską, ulicą Florjańską przed kościół N. P. Marji. Powóz Marszałka Focha zatrzyma się przed główną bramą kościoła.

Duchowieństwo oczekujące Marszałka w kruchcie wprowadzi Go **wśród szpaleru przed wielki ołtarz, gdzie nastąpi krótkie błogosławieństwo.**

POCHÓD.

Po wyjściu z kościoła **Marsz. Foch** i towarzyszący mu zajmą miejsca w powozach i orszak ruszy w dalszą drogę **Rynkiem koło Szarej kamienicy, kościoła św. Wojciecha, odwachu, ul. św. Anny,** (tu powita Marszałka **T. S. L.** i wręczy mu kwiaty), **Podwale, Straszewskiego, Podzamcze, koło kościoła św. Idziego, ul. Grodzką i Stradom przed komendę korpusu, gdzie Marsz. Foch zamieszka.**

Przed gmachem okr. korpusu ustawioną będzie kompanja honorowa.

Wzdłuż całej drogi, którą orszak przy wjeździe uroczystym Marsz. Focha przebędzie, będzie ustawiony **szpaler młodzieży szkół powszechnych, szkół średnich z muzykami i chorągwiami, młodzieży rękodzielniczej, zakładów, organizacji robotniczych, młodzieży akademickiej, Tow. Sokół, Tow. Szkoły Ludowej i t. d.** Oprócz tego porządek utrzymywać będzie **honorowa straż obywatelska.**

MARSZAŁEK FOCH WŚRÓD ŻOŁNIERZY.

Delegacje organizacji politycznych, naukowych, ekonomicznych, humanitarnych i stowarzyszenia, które chcą wziąć udział w powitaniu na dworcu kolei **zechcą się zgłosić do Sekr. w prez. m. p. Strasika,** gdzie otrzymają bilety wstępu. W tymże miejscu wydawane będą bilety wstępu do Barbakanu dla posłów i senatorów, władz autonomicznych, delegatów Tow. Strzeleckiego, cechów, oraz dla pań na galerję Barbakanu. **Kościół N. M. P. zostanie o godz. 9 i pół rano z publiczności opróżniony.** Wstęp do kościoła za biletami, które wydawał będzie również Sekretarjat prez. Magistratu. **Wejście tylko od strony kościoła św. Barbary.**

O godz. 12 pierwszego dnia pobytu podejmował będzie Marsz. Focha wojewoda krakowski **śniadaniem, poczem Marszałek uda się na ćwiczenia załogi krakowskiej w okolicach Krakowa. O godz. 8 wiecz. będzie na obiedzie w Kasynie oficerskiem, zaś o godz. 10 u insp. armji gen. Szeptyckiego.**

MSZA POLOWA NA RYNKU.

W trzecim dniu pobytu Marszałka Focha w Krakowie, tj. **w niedzielę 13 bm.** odbędzie się **na Rynku o godz. 10 rano Msza polowa, a następnie defilada w ulicy Straszewskiego.**

O godz. 1 min. 30 popołudniu Marszałkowie Foch i Piłsudski obecni będą **na śniadaniu u hr.** Zdzisława hr. Tarnowskiego. O godz. 7 min. 30 wieczorem b. prezydent Rady min. **dr. Nowak** podejmie gości w swych salonach obiadem.

O godz. 9 min. 45 nastąpi **odjazd Marszałka** Focha wśród uroczystego pożegnania z głównego dworca.

RAUT W STARYM TEATRZE.

Dla uniknięcia nieporozumień zwraca się uwagę, że wstęp na raut mają jedynie osoby wymienione na zaproszeniach. Jeżeli na zaproszeniu wymienioną jest głowa rodziny z żoną albo np. z żoną i córką, zwraca się uwagę, **ażeby tylko te osoby z zaproszenia korzystały.**

Pożądanem jest, by **wszyscy mieszkańcy miasta wzięli jak najliczniejszy udział w powitaniu Dostojnego Gościa podczas przejazdu ulicami miasta.** Ponieważ powaga chwili jest nadzwyczajna przeto zwraca się uwagę publiczności, ażeby z godnością i powagą **utrzymywała na ulicach wzorowy porządek,** stawała wyłącznie na chodnikach ulic, a na plantach tylko w tych miejscach, które są dla publiczności oznaczone. Bezładne tłoczenie się wytwarza o naszem społeczeństwie sąd niepochlebny, którego powinniśmy uniknąć. Podczas rautu odśpiewa szereg pieśni Krak. Tow. śpiew. „Echo“.

DEKORACJA MIASTA.

Prez. Komitetu przyjęcia jeszcze raz zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców miasta, by w dniu tak uroczystym przyozdobili swe **domy chorągwiami polskiemi oraz francuskiemi.**

W przyjęciu Marszałka Focha **wezmą udział drużyny harcerskie,** tworzące szpaler przy ul Stradom pod kierownictwem hufcowego prof. Plezi. Zbiórka na placu Jabłonowskich.

Bilety wstępu do wszystkich miejsc upoważniają tylko do wstępu **jedną osobę,** która nie może nikogo więcej wprowadzić.

SZESC POSTACI DRAMATU
W POSZUKIWANIU AUTORA.

Komedja do napisania w 3 częściach Ludwika Pirandello. Przekład z włoskiego Z Mouve.

Reżyser: J. Sosnowski.

Sztuka p. Pirandella, modnego obecnie dramaturga włoskiego, jest ciekawą rozrywką intelektualną na temat stary i oklepany, że życie i sztuka są to dwie różne rzeczy. Autor w **formie** niezwykle pretensjonalnej wypowiada szereg uwag filozoficznych i estetycznych o **stosunku życia** do sztuki scenicznej i aktora do postaci dramatu. Sztuka Pirandella jest robotą na wskroś mózgową, pozbawioną wszelkiej bezpośredniości i prostoty i wymaga od widza pewnej pracy i wysiłku umysłowego. Jak wszystkie sztuki typu mózgowego, pełne nieoczekiwanych, ale na zimno obmyślonych zdarzeń, fanfaronady paradoksów, dowcipnej gry słów — sztuka ta olśniewa na krótką chwilę, aby czemprędzej ustąpić miejsca znużeniu i nudzie.

Przeciętny intelektualny snob niema odwagi przyznać się, że sztuka tego typu ani go nie wzrusza, ani nie zachwyca, więc wmawia w siebie i w drugich, że jest niesłychanie ciekawa i głęboka i udaje, że widzi w niej arcyoryginalne problemy.

Przyznam się, że słuchając ostatniej komedji Pirandella, dziwiłem się tylko pretensjonalności autora, który stare jak świat komunały, przedstawia we formie tak narzucającej się. Właściwie p. Pirandello nie ma nic nowego do powiedzenia.

Bo to, że postacie dramatu mają własną, określoną rzeczywistość, którą aktor, zwłaszcza nieinteligentny, wykrzywia do niepoznania, albo, że prawa teatru są inne niż prawa życia — to stało się oklepanym frazesem. Nowość i oryginalność Pirandella polegałaby jedynie na wprowadzeniu postaci dramatu na scenę jako zupełnie niezależnych od aktora i autora nawet i nawiązaniu djalogu między nimi a aktorami. Nowość ta należy na gruncie polskim przynajmniej — już do przedawnionych.

Zastosował ją (po raz pierwszy na świecie!) St. Wyspiański w „Wyzwoleniu“ w rozmowie Konrada z aktorami. Tylko, że Wyspiański nie miał na usługi takiej reklamy, jaką posługuje się p. Pirandello — no i miał nieszczęście — urodzić się w Polsce. Więc też dziś gotowi jesteśmy do cielęcych zachwytów, bo pomysł ten nosi już na szczęście markę zagraniczną.

Wybacz mi czytelniku porównanie włoskiego paradoksisty z naszym wielkim dramaturgiem. Właściwie należałoby Pirandella zestawić co najwyżej z naszym Witkiewiczem. Lecz i to porównanie nie wytrzymuje krytyki, jeśli idzie o oryginalność, fantazję, dowcip i świetność paradoksów. Witkiewicz tłucze Pirandella w każdej kwestji. Lecz znowu na nieszczęście swe St. Witkiewicz urodził się — w Polsce, a nie zagranicą.

Lecz dość spowiedzi z osobistych wrażeń, które mi bez przerwy na premjerze dokuczały. Rozejrzyjmy się w treści sztuki tak głośnej i tak reklamowanej zagranicą. Tłem sztuki jest scena. Autor wprowadza nas do teatru, na próbę. Aktorzy chodzą, dyskutują. Naraz z ciemni zakulisowej wyłania się sześć osób, które się przedstawiają i pragną być wysłuchanemi. Są to: ojciec, matka, pasierbica, syn, wyrostek i dziewczyna. Szukają oni autora, któryby ich istnienie stwierdził i wcielił je przy pomocy swej sztuki w życie. Dyrektor teatru i obecny na scenie zespół artystyczny opiera się, rzecz naturalna, intruzom, którzy zakłócają w ten sposób spokój i porządek pracy. Ale przybysze nalegają z taką intensywnością, opowiadają z tak dobrą wiarą szczegóły jakiegoś dramatu, w którym każdy z nich ma swoją rolę, że ostatecznie dyrektor ustępuje i zgadza się, aby przedstawili w formie scenicznej swoją tragedję.

Akt drugi ukazuje nam przybyszów przy pracy. Owych sześć postaci posiadających swoje własne życie, usiłujących dowieść, że są prawdziwemi, sprawiają jednak niemało kłopotu dyrektorowi, gdyż w żaden sposób nie chcą się podporządkować wymaganiom sceny.

Na tem tle wywiązuje się ożywiony ironicznemi uwagami djalog między przybyszami a zespołem aktorskim. Postaci udowadniają, że aktorzy zasadniczo błędnie ujmują role. Aktorzy bronią praw teatru i swego zawodu. Spór rozstrzyga dyrektor, oświadczając się po stronie swych zawodowych towarzyszy. W trzecim

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI zawiadamia, że ostatni termin do podpisania adresu dla Marszałka Focha upływa we czwartek, dnia 10 bm. między godz. 4 a 6 wieczór w lokalu Stowarzyszenia, Pijarska 7.

MINISTER WOJNY PRZYBYWA RÓWNIEŻ DO KRAKOWA. Według zasięgniętych przez nas informacji gen. Sosnkowski, Min. Wojny przybywa w dniu przyjazdu Marsz. Focha do Krakowa.

UNIW. JAG. POWITA MARSZ. FOCHA — W czasie pobytu Marszałka Focha w Krakowie, odbędzie się w Uniwersytecie Jagiellońskim w Auli Coll. Novi, uroczyste powitanie Marszałka przez Uniwersytet. Uroczystość ta odbędzie się **w sobotę dnia 12. maja b. r. o godz. 11 i pół przed południem.**

KOKARDKI DEKORACYJNE NA PRZYJĘCIE MARSZ. FOCHA. Od czwartku 10 bm. po południu i od 6 rano w piątek 11 będą sprzedawane kokardki dekoracyjne dla publiczności w kolorach francuskich i polskich na przyjęcie Marszałka Focha. Czysty dochód przeznaczony dla najbiedniejszych m. Krakowa i na Kolonję wakacyjną w Kochanowie.

KRAKÓW BEZ HEJNAŁÓW? Zarząd kościoła N. P. Marji zwraca się z gorącym apelem do szerokich kół Krakowian, by składali choćby drobne datki na opłacenie trębaczy, wygrywających hejnały na wieży kościoła N. P. Marji, trębacze ci bowiem otrzymują obecnie miesięcznie 10 koron austrjackich, co w przeliczeniu na walutę polską daje zaledwie ...7 marek.

Z powodu tak śmiesznie małych opłat, grozi więc miastu naszemu pozbawienie go tradycyjnych hejnałów. Datki uprasza się składać u ks. prałata Wądolnego w parafji kościoła N. P. Marji.

Z RUCHU WYCIECZKOWEGO. Od dwóch dni bawi w naszem mieście wycieczka 8-klasowego Gimnazjum p. Gejenerówny z Warszawy. — W wycieczce bierze udział 60 uczennic, począwszy od klasy IV. Młodociane turystki udają się w piątek do Wieliczki, skąd powrócą do Warszawy.

NIEZNANA OFIARA WISŁY. Zygmunt Wójcik, 11-letni uczeń z Dębnik, zawiadomił II. Komisarjat, że kąpiąc się dziś w południe we Wiśle **za** klasztorem Norbertanek spostrzegł, że nieznany mu student, który równocześnie kąpał się od strony Zakrzówka, utonął. Z pomocą nikt mu nie pośpieszył, ponieważ nikogo w pobliżu nie było. Pozostawione na brzegu ubranie złożono w II. Komisarjacie. W ubraniu nie ma żadnej legitymacji, wobec czego indentyczności utopionego na razie nie stwierdzono.

KRADZIEŻ W BANKU. Wł. Ilińskiemu skradziono wczoraj w południe w banku przemysłowym w czasie, gdy stał przy kasie z teczki z pośród większej ilości pieniędzy kwotę 1 miljon Mk.

---

akcie konflikt między zawodowymi aktorami a ich dziwnymi rywalami zaostrza się. Dramat, który owych sześć postaci chce odegrać, jest sobie zwykłą historją zepchniętej w nędzę rodziny mieszczańskiej z wszystkiemi ujemnemi następstwami biedy. Jest to szmat prawdy z codziennego życia, który owych 6 postaci usiłuje przeciwstawić prawdzie wyższej, prawdzie bohaterów sztuki teatralnej. Spór między obu stronami wchodzi na poziom zasadniczy i ideowy. Kończy go śmierć jednej z sześciu postaci i samobójstwo drugiej. Trudno dojść, czy jest to śmierć prawdziwa, czy fikcyjna. Autor pozostawia nas umyślnie w dręczącej niepewności...

Gra sztuki wypadła stosunkowo dość ciężko. Główny interpretator sztuki a równocześnie naczelna jej osoba, p. Sosnowski grał rolę Ojca z bolesnem przeświadczeniem jego prawdy i rzeczywistości. Mimika tylko, którą się posługiwał, była zbyt jednostajna i mało skupiona, oparta więcej na gestykulacji, niż na wewnętrznem przeżywaniu. Trudno się też zgodzić na taką interpretację roli dyrektora teatru, jaką stworzył p. Zbucki. Nie był to dyrektor teatru, ale urzędnik przydzielony czasowo do teatru. Lepszą stroną gry były role kobiece, zwłaszcza p. Kacicka-Gallowa i p. Bednarzewska podkreślająca mimiką bardzo dyskretną straszne tortury matki. P. Klońska, Krasnowiecki i Bracka dobrze uzupełniali zespół.

Ludwik Skoczylas.

Wielka wystawa przemysłowa i przyrodnicza w Bielsku-Białej

(W przededniu Wystawy Bielsko-bialskiej od dnia 20 do 27 maja b. r.).

Wystawa przemysłowo-przyrodnicza zapowiada wielkie powodzenie; pierwszorzędne firmy zgłosiły już wzięcie udziału we wystawie, zaś napływ dalszych zgłoszeń powiększył się w ostatnich dniach bardzo znacznie. Zarówno wśród sfer przemysłowych, jakoteż kupiecko-handlowych objawia się żywe zainteresowanie, wobec czego przypuszczać należy, że Wystawa zostanie pomyślnym rezultatem uwieńczona.

Sprężystość Komitetu Wystawowego oraz znakomicie urządzone obszerne lokale w szkole przemysłowej, strzelnicy i salach gimnastycznych dają gwarancję pewności każdemu, że eksponaty jego będą umieszczone na odpowiednich miejscach i dotrą oka każdego interesenta i widza. Sama szkoła przemysłowa, jej znakomite, nowoczesne i wspaniałe urządzenie zainteresuje niewątpliwie każdego widza względnie uczestnika wystawy.

Jeszcze cały szereg czynników składa się na to, by wymaganiom interesentów pod każdym względem jak najlepiej sprostać, to też na wystawie nie powinno braknąć żadnego rzutkiego przemysłowca i przedsiębiorczego kupca. Każdy przemysłowiec, chcąc zapoznać szerokie warstwy ludności ze swemi wyrobami, musi je w odpowiedni sposób zareklamować, a taką reklamą jest Bielsko-Bialska Wystawa; niezareklamowany towar — choćby najlepszy — pozostanie bez popytu i bez sprzedaży, bowiem większa część ludności nie jest poinformowaną, że to towar tubylczy w naszych fabrykach wyrabiany, lecz widząc czysty skrupulatnie wyrabiany materjał, przypuszcza, że to wyrób zagraniczny. Więc obowiązkiem każdego prawowitego przemysłowca jest, ażeby swoje wyroby zareklamował na Wystawie w Bielsku, poczem niezawodnie osiągnie pożądany sukces.

Również w interesie kupca leży, ażeby swoim odbiorcom zapewnić jak najlepszy towar; zdobycie źródła zakupna takiego towaru może każdemu zapewnić wskazana powyżej Wystawa, przeto należy żywić nadzieję, że każdy zdolny kupiec nie omieszka skorzystać z tej sposobności i żywo zainteresuje się Wystawą. 1514.

AMATOR CUDZEJ WŁASNOŚCI. Aresztowano Hermana Schallera f. Kirschenbauma, 15 lat z Mielca, który wczoraj wieczorem na ul. Karmelickiej usiłował skraść Z. Zbyszewskiej z kieszeni portfel z kwotą 400.000 M.

WIELOMILJONOWA KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Z soboty na niedzielę ubiegłego tygodnia skradziono z mieszkania dra Witalińskiego, ze zamkniętej oszklonej gabilotki biżuterję wartości kilkudziesięciu miljonów marek. Sprawcę kradzieży w osobie Władysława Ślizowskiego, 24 lat z Bochni aresztowano a skradzioną biżuterję w całości odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

KRWAWA SPRZECZKA. Wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu wszczęli ze sobą idący razem Aleksander Tidor i Wilhelm Zapała sprzeczkę, której rezultat okazał się krwawym, gdyż Zapała dobył noża i dwukrotnie uderzył nim Tidora, zadając mu dwie ciężkie rany w okolicy skroni i w plecy, poczem zbiegł. Rzecz ta działa się na ul. św. Gertrudy u wylotu ul. św. Sebastjana, gdzie też lekarz dyżurny wezwanego pogotowia ratunkowego opatrzył Tidora i zarządził przewiezienie rannego do szpitala św. Łazarza. Za Zapałą zarządzono pościg i około godziny 9-tej wieczór aresztowano go i odprowadzono „pod telegraf".

ŚMIECIE W OGNIU. Onegdaj w wieczornych godz. wezwano straż ogniową na ul. Starowiślną L. 34, gdzie stanęła w ogniu paczka śmieci. Pluton straży ogniowej zastał po przybyciu na miejsce wypadku ogień, który powstał wskutek nieostrożności lokatorów, zlokalizowany i ugaszony.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. D. Komitau, współwłaściciel biura spedycyjnego zgłosił, że z jego zamkniętego magazynu skradziono 15 sztuczek białego płótna, związanych w jeden pakunek wartości 3,700.000 M. Sprawca wyniósł skradzione rzeczy nie naruszając zamków.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. o godz. 4 po poł. ul. Pijarska l. 1. Wstęp za legitymacjami, które wydaje biuro N. O. K. Krowoderska 19, I. p. codziennie między godz. 11 a 1.

OTWARCIE LOKALU LINJI OKRĘTOWEJ „RED STAR LINE".

W dniu wczorajszym otwarty został w Krakowie oddział zaszczytnie znanej linji okrętowej **„Red Star Line". Nowy ten oddział mieści się w wspaniałym lokalu przy ul. Florjańskiej 43.**

„Red Star Line" była ulubioną linją naszych emigrantów, zwłaszcza z Małopolski i jeszcze na długo przed wojną okręty linji „Czerwonej gwiazdy" przewoziły naszych rodaków przeważnie z portu antwerpskiego do Ameryki. Linja ta zdobyła sobie popularność wśród emigrantów polskich przedewszystkiem dlatego, że pasażerowie III. kl. znajdywali na okrętach jej niemal ojcowską opiekę i wyborowy wikt, jak i kabiny sypialne schludne i czyste, wyróżniały tę linję od wielu innych. Również i obecnie więszość naszych emigrantów powierza swe losy tej sympatycznej linji i wychodzi na tem jak najlepiej. Reprezentacja linji „Red Star Line" na Polskę spoczywa w wytrawnych rękach p. M. G. Freudberga w Warszawie, któremu również podlega i oddział krakowski.

Zaznaczyć należy, że urządzenie wewnętrzne oddziału krakowskiego wyróżnia się w wybitny sposób od innych lokalów linji okrętowych — a wykonane wedle projektów art. malarza Gotlieba, nadało temu wnętrzu charakter wysoce artystyczny.

ZE SPORTU.

WYNIKI Z NIEDZIELNYCH ZAWODÓW W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Lwów. — Pogoń—Hasmonea 5:1 (0:1).

Stanisławów. — Czarni ze Lwowa—Rewera 4:0.

Przemyśl. — Lechja ze Lwowa—Polonja z Przemyśla 2:2.

Poznań. — Pierwsze międzymiastowe zawody piłki nożnej między Warszawą a Poznaniem dały wynik 2:5 (0:3).

Praga. — Mimo wielkiego upału odbyły się zawody między reprezentacyjną drużyną duńską a czechosłowacką. Zwyciężyła drużyna czechosłowacka w stosunku 2:0 (2:0).

Wiedeń. — Zawody reprezentacyjne między Austrją a Węgrami zakończyły się wynikiem 1:0 na korzyść Austrji.

Giełda.

Kraków. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 47000, 48000, tr. 47300, 47600, czeki 47000, 48000, tr. 47500, 47600; franki szwajcarskie czeki tr. 8650, 8635; funty szterlingi czeki tr. 220000, floreny holenderskie 18000, 19000, czeki 18000, 19000, tr. 18800, 18750; liry włoskie 2300, 2400, czeki 2350, 2400, tr. 2390, 2400. marki niemieckie czeki tr. 1.35, 1.31, korony austrjackie czeki tr. 0.68, 0.67.90; korony czeskie 1350, 1450, czeki 1350, 1450, tr. 1420, 1418; korony węgierskie 9.00, 10.00, czeki 9.00, 10.00, tr. 9.50.

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 47.300—47.150, sprzedaż 47.380, kupno 46.920; dolary kanadyjskie 46.000; franki francuskie 3165.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.46. Holandja 217.30. Nowy York 556 1/4. Londyn 25.65. Paryż 36.40. Medjolan 26.80. Praga 16.50. Budapeszt 0.10 1/4. Belgrad 5.80. Sofja 4.37. **Warszawa 0.01.18.** Wiedeń 0.007.8 1/8. Austr. korona stempl. 0.007.8 1/4.

HERMAN HEIJERMANS.

SZCZURY WODNE.

EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

22 Tłumaczyła Marja Bursowa.

W sypialni również łóżka były puste.

Zanim powróciłem do piwnicy, wybiegłem jeszcze jak szalony po schodach na górę. Istotnie! Dziadka nie było — a ja go przecież wychodząc słyszałem chrapiącego. Zajrzałem do małej kuchenki, obejrzałem moje własne łóżko i zjechałem potem na poręczy schodów, by jeszcze raz wyjrzeć oknem i ujrzeć Jansena z kimś jeszcze, oddalającego się w kierunku wsi.

Wtedy dopiero otworzyłem piwnicę i skinąłem lampą nad wodą kanału.

— O do djabła! — ryknął Reich, gdy tylko opuszczona klapa hełmu pozwoliła mu na podobnie nieparlamentarne wyrażenia. — Zdaje mi się, jakby przekleństwo jakieś ciężyło nad tobą, idjoto! Odkąd ciebie bierzemy z sobą, ciągle mamy przykrości.

— Ależ ja was zupełnie o to nie prosiłem, bym mógł wam towarzyszyć — broniłem się żywo. — Cóżem ja winien, że panna Wanda...

— Milcz ośle! — mruknął, siny od złości. — Odpowiadaj, kiedy pytają. Tak, jak dopieroco, gdy ci nic lepszego na myśl nie wpadło, jak czyszczenie bucików! Jesteś cały stekiem głupoty i niezręczności! Nawet lampy nie umiesz zgasić bez hałasu! Wszystko robisz na opak! Milcz i wynoś się!

Wobec tak wielkiej niesprawiedliwości musiałem się przecie bronić.

To też odrzekłem, żem nie sprawił ani w połowie tyle hałasu co Ruta, — a gdybym nie był przesunął kotwicy statku w porcie możebyśmy nie byli dotąd wrócili.

— Jeśli wszystko robię na opak i cały jestem stekiem głupoty — kończyłem oburzony — możecie długo czekać zanim znowu narażę życie swe dla was! Poszukajcie sobie innych głupców do tego!

Staliśmy w otwartych drzwiach pokoju — ja miałem słońce nad sobą, to też on starając się zmusić mnie do milczenia, mrugał wciąż olśnionemi od blasku oczami. Ręka jego zacisnęła się na rękojeści topora.

Gdyby Rut nie stanęła między nami, może dziś nie mógłbym tych pamiętników pisać.

— Pozwól mu mówić, papo! Nie czyń mu za wiele zaszczytu!

— A na Boga! — krzyknąłem (już prawie przy bramie). — Czyż to wasza wdzięczność? Niewolnikiem waszym przecież nie jestem! A jeśli nie będziecie ze mną grzecznie mówić, to niech was licho porwie!

Musiałem być mocno podrażnionym, by tak szaleć.

Reich spojrzał na Rutę i zamilkł. Ja zaś, przerażony własną energią, milczałem również. Zdawało mi się, że Reich odeprze moje słowa wybuchem wściekłości i pogardy — tymczasem jednak spojrzał tylko na mnie ironicznie, dał znak Rucie, by weszła pierwsza i zatrzasnął mi drzwi przed nosem. Byłbym zapewne potrzebował długiego czasu, aby dosięgnąć bramy (w poczuciu własnej bezsilności), gdyby się nagle nie odezwał dzwonek.

Jak gdyby nie odchodził wcale od drzwi, tak szybko zjawił się Reich.

Po raz pierwszy spostrzegłem coś, jakby strach w jego oczach.

— Nie otwierać... — szepnął.

Nie ruszyliśmy się, aż Rut w pokoju ozwała się śmiejąc:

— To Wanda, papo! — zanim zamilkła już otworzyłem drzwi.

ROZDZIAŁ IX.

Obłąkaniecija.

Wchodzącą Wandę opadliśmy pytaniami: Co się stało podczas, gdyśmy bawili przy „Hermionie?" Jak policja wiejska wpadła na ten idjotyczny pomysł?

Opowiadała szybko, z widoczną chęcią oszczędzania mnie.

Ja byłem winny.

Jak tylko zniknęliśmy w piwnicy, a ona położyła się na kanapie w zamiarze oczekiwania naszego powrotu, dziadek zapukał do jej drzwi.

Blady jak trup, pytał kto tu strzelał. Jakiż był osioł ze mnie, że po wystrzale nie przekonałem się, czy też starzec na górze się nie obudził.

Najpierw — tak opowiadał Wandzie, a potem po niezliczone razy mnie — słyszał jeszcze w łóżku krzyki Ruty, wycie Reicha i szczekanie Krezusa, potem z trudem (bo jego serce zbyt silnie biło) powlókł się do schodów, gdzie usiadł w koszuli i przerażony wyjąkał zaledwie moje imię. Stamtąd też po niedługim czasie stał się świadkiem waszego wymarszu, to jest słyszał z bliska chlapanie w wodzie a potem niewytłómaczoną, straszną ciszę, w której sam zaledwie śmiał oddychać.

Wreszcie chwiejnym krokiem powrócił do izby, aby tam przy świetle księżyca włożyć drżącemi rękami suknie.

Z zębami dzwoniącemi od strachu, blady i drżący chciał udać się do wsi o pomoc, gdy Krezus zaszczekał i dziadek, mimo spóźnionej pory, zdecydował się jeszcze zapukać na dole.

— Ponieważ żal mi go było — opowiadała Wanda — a nie mogłam mu wytłómaczyć, że się myli, gdy opowiadał mi ze zgrozą o strzałach i że widział ludzi znikających w piwnicy — ponieważ wreszcie nie chciał wrócić do łóżka zanim Ezechiel powróci, ale w najwyższem przerażeniu zrywał się nasłuchując, ilekroć coś zaszeleściło — nalałam mu szklankę wina. Było to o pół do trzeciej.

Gdy tak siedzieliśmy razem i rozmawiali, dziewczyna nagle wstała...

— Czyś nie dała jej środka nasennego? — przerwał jej Reich niebacznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne posady

NAUCZYCIELE łaciny, matematyki, kwalifikowani, potrzebni do gimnazjum w Piotrkowie. Warunki Rady sześciu. O łaskawe oferty uprasza do gimn. Tow. Szkoły Średniej Aleja 3 maja, dyr Stawiski lub osobiście Kraków, Hotel Polonia Nr. 37 w dn. 9 i 10 b. m. między godz. 14 a 16. 1508

Sprzedaż

DLA chorego dziecka sprzedam wózek na 8 kołach Bełtowski. Lwowska 2 Podgórze. 1467

WILLA: 5 pokoii wolnych, stajnia, ogród, sprzeda Korzeniowski — Lwów Dwernickiego 46, między 3–5. 1404

WILLA. 9 pokoi wolnych, stajnia, ogród, sprzeda Korzeniowski, ul. Dwernickiego 46, między 3–5. 1496

WYSPRZEDAŻ z powodu likwidacji sklepu wysprzedaję o 30% niżej cen fabrycznych następnjące towary stalowe: brzytwy, scyzoryki, nożyce, nożyczki, nożyce krawieckie, noże stalowe, maszynki do włosów, maszynki do mięsa, primusy, młynki do kawy i t. p. oraz części składowe do maszyn do mięsa jak i do primusów. Dla pań luksusowe przybory do monicure. Korzystajcie ze sposobności Jan Myszkowski Kraków, Dietlowska 46. 1519

GATRY, obrabiarki, do drzewa i żelaza motory, lokomobile, kotły maszyny parowe, pompy parowe — centryfugalne, maszyny młyńskie, turbiny, transmisje, pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych postarcza „Pilot“. Lwów, Batorego 4. 1056

DO SPRZEDANIA faeton mało używany. Zakład kołodzieiski ul. Kazimierza Wielkiego L. 58 Nowa wieś Kraków. 1478

LOKOMOBILĘ

fabrykatu Ruston Proctor Linkoln England 28-35. H. P. 1906. 8 Atm

z książką w zupełnie dobrem stanie komplet gotowa do użytku sprzeda: 1513

WALENTY SURMA Sowliny p. Limanowa Małopolska.

Zakład introligatorski

Piotr Grzywa i Sp. z ogr. por. Kraków, Rajska 10 Tel. 4048 wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Nakładom i Bibliotekom ceny zniżone. 1512.

KILIMY

GLINIAŃSKIE

w wielkim wyborze poleca

Ludwik Hegedüss

KRAKÓW, Szlak 61.

Lwów, Kopernika 23.

Zespół techniczno-wytwórczy

„Mechanik Polski“

Projektuje i urządza: wodociągi, łaźnie, ogrzewanie centralne, ujście źródeł mineralnych i słodkich. 1506

Jaworznickie

Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

zawiadamiają, że 1518

kupon i bonus za rok 1922 w łącznej kwocie 800 Mkp.

wypłacane będą dnia 1 czerwca 1923 roku **w Polskim Banku Krajowym w Krakowie, Lwowie, i Warszawie, w Polskim Banku Przemysłowym w Krakowie Lwowie i Warszawie.**

Kamienica 1-piętrowa

z małą parcelą w Przemyślu do sprzedania. Zgłoszenia piśmenne nadsyłać do Krakowa pod „Amerykanin“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 1444

WIELKI POPŁOCH U PASKARZY!!

Wyrwać z korzeniem panujący pasek, który rujnuje nasz lud wiejski jak i miejski, robotnika jak również chłopa, inteligenta i urzędnika — taki jest święty cel, jaki postanowiła sobie firma „ŹRÓDŁO MANUFAKTURY“ DOBRY TOWAR, A TANIO — takie jest hasło firmy „ŹRÓDŁO MANUFAKTURY. Aby towar był dostępny dla szerokich warstw naszego społeczeństwa, **zredukowaliśmy tymczasowo na jeden miesiąc ceny wszelkiego towaru do 25 procent.** Nasza firma **jest jedyną i pierwszą w kraju, która sprzedaje niebywale tanio.** Nasza firma „Źródło Manufaktury“ może z całą stanowczością twierdzić, **że kto tylko raz spróbuje i kupi u nas, ten już na zawsze pozostaje naszym klijentem i przyjacielem.**

PRZEKONAJCIE SIĘ TYLKO RAZ!!

Materjał ubraniowy męski, czystej wełny, dobry gatunek i śliczny deseń

kosztował pierw za metr	kosztuje teraz
Nr. 1. 45.000	[illegible]
Nr. 2. 80 000	60.000
Nr. 3. 125.000	100.000
Nr. 4. 280.000	190,000

Bostony kamgarnowe na czarne lub granatowe ubrania

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 95.000	75.000
Nr. 2. 135.000	110.000
Nr. 3. 200.000	155.000
Nr. 4. 250 000	180.000

Szewioty wełniane, podwójnej szerokości, nadające się na kostjumy i suknie w granatowym, czarnym, bronzowym zielonym, i wiśniowym kolorze gatunku wyższego:

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 24.000	19.000
Nr. 2. 40.000	32.000
Nr. 3. 50 000	42.000
Nr. 4. 75 000	60.000

Najlepsze satyny ciemne i jasne kolory w kwiaty lub inne najmodniejsze desenie

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 16.000	13.000
Nr. 2. 19 000	16.000
Nr. 3. 24.000	19.000

Oxfort pościelowy na poszwy pierzyny i powłoki w kwiaty, kraty lub paseczki, wyższego gatunku

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 10.500	8.500
Nr. 2. 11.000	9.000

Obrusy na 6 osób białe serwetowe w śliczne desenie i kwiaty

pierw	teraz
Nr. 1. 60.000	45.000
Nr. 2. 85.000	70.000

Inlet na wsypy, najlepszego gatunku (z gwarancją o nieprzepuszczenie pierzy

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 12.500	11.000
Nr. 2. 13.000	12.000

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, ubrania dziecinne i t. d. nadzwyczaj mocne i ładne w różnych kolorach

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 30.000	27.000
Nr. 2. 36.000	32 000

Palta letnie, najmodniejsze fasony, jasne i ciemne kowerkotowe

pierw	teraz
A. 350.000	300.000
B. 500.000	420.000

Koszule białe pikowe, najlepszego gatunku

pierw	teraz
A. 50.000	44.000
B. 60.000	50.000

Kołnierzyki pikowe białe, najelegantsze

pierw	teraz
A. 3800	B. 3000
B. 4500	C. 3500

Materjały Spodniowe, białe w paseczki na czarnym tle do ubrań wizytowych

kosztował pierw za metr	kosztuje teraz
Nr. 1. 80 000	70.000
Nr. 2. 95.000	85.000

Materjały na palta jesienne lub zimowe, męskie i damskie, najlepszy wyrób i najmodniejsze kolory bardzo efektowne, po lewej stronie kraty, zastępujące podszewkę

pierw	teraz
Nr. 1. 85.000	70 000
Nr. 2. 100.000	80.000
Nr. 3. 155.000	120.000
Nr. 4. 210.000	165.000

Boston kamgarnowy na kostjumy damskie najwyższego gatunku we wszystkich kolorach

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 90.000	75.000
Nr. 2. 120.000	95.000
Nr. 3. 150 000	120.000

Płótna na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. wyższego gatunku, sztuczka 17 mtr.

pierw	teraz
Nr. 1. 160.000	145.000
Nr. 2. 190.000	170.000
Nr. 3. 230.000	195.000
Nr. 4. 260.000	220.000

Cajgi trwałe w noszeniu i nadzwyczajnie mocne we wszystkich kolorach

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 10.000	8.500
Nr. 2. 12.000	10.000
Nr. 3. 14.000	11.500

Cajgi podwójnej szerokości tego samego gatunku i koloru

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 21.000	17.000
Nr. 2. 24.000	20 000
Nr. 3. 28.000	24.000

Prześcieradła największego rozmiaru czysto białe

pierw	teraz
Nr. 1. 38.000	35.000
Nr. 2. 45.000	40.000

Wysyłamy również z naszych własnych pracowni gotowe ubrania męskie z najlepszego materjału wykwintnej roboty podług ostatniej mody

pierw za garn.	teraz
A. 420.000	330.000
B. 500.000	420.000
C. 600.000	520.000

Szlafroki damskie letnie najpiękniejsze fasony i kolory w kwiatki małe i większe

pierw	teraz
A. 45.000	40.000
B. 55.000	43.000
C. 60.000	54.000

Kołnierzyki rypsowe

pierw	teraz
A. 4500	3500
B. 5500	4500

Czysto kamgarnowe najlepszego gatunku

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 130.000	105.000
Nr. 2. 180.000	150.000
Nr. 3. 210 000	180.000

Materjały na palta letnie damskie najlepszego gatunku we wszystkich najmodniejszych kolorach (jasno angielskie lub kowerkotowe)

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 40.000	30.000
Nr. 2. 65.000	50.000
Nr. 3. 90 000	75.000
Nr. 4. 120.000	95.000

Kretony wysokiego gatunku, najmodniejsze kolory (ciemne, jasne i t. g. i desenie w kwiaty małe i duże, w paseczki lub w kropeczki

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 9.500	8.000
Nr. 2. 11.000	9.500
Nr. 3. 15.000	13.000

Zefiry najpiękniejsze najmodniejsze desenie gatunku najlepszego na koszule, szlafroki i t. p.

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 11.000	9.000
Nr. 2. 14.000	12.000
Nr. 3. 17.000	14.500

Dymka biała na kalesony najlepszego gatunku

pierw za metr	teraz
Nr. 1. 11.000	10 000
Nr. 2. 14.000	12.500

Ręczniki białe serwetowe w najładniejsze desenie

pierw za sztukę	teraz
Nr. 1. 20.000	16.000
Nr. 2. 24.000	19.000

Kołdry pikowe, śliczne desenie, największy rozmiar

pierw	teraz
Nr. 1. 65.000	55.000
Nr. 2. 80.000	70.000
Nr. 3. 95.000	80.000

Gotowe palta jesienne z pięknego materjału najmodniejsze fasony

pierw	teraz
A. 380.000	320 000
B. 500.000	420.000

Bielizna gotowa najpiękniejsze kolory i fasony, pierwszorzędna robota, z najlepszego zefiru, koszula kolorowa męska wizytowa z kołnierzykiem i mankietami

pierw	teraz
A. 36.000	32.000
B. 40.000	35.000
C. 50.000	42.000

Półkoszulki białe najnowsze fasony, pięknie uszyte

pierw	teraz
8000	6500

Na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę kamizelkę, spodni, kieszenie i do rękawów wysokiego gatunku Nr. 1. 50.000, Nr. 2. 60.000, Nr. 3. 70.000 Mkp. Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i na życzenie klienta zamieniamy na inny towar lub zwracamy pieniądze, odliczając tylko za koszta pocztowe i opakowanie. Z obstalunkami zwrócić się do naszego przedstawicielstwa w Warszawie Adres: **„Źródło Manufaktury“ Warszawa, ul. Świętojerska 18. - K.** 1489

Kim jesteś? Kim być możesz? — Swój charakter, zalety, wady, zdolności, skłonności i przeznaczenie jak również zainteresowanej osoby. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodziu i ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyller-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedź na szczerze zadane pytania; cenne wskazówki i rady, jak również horoskop, ułożony przez słynne medjum Melle Evigny (Miss Chasse). Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera-Szkolnika, niewielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnica powodzenia". Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w zaszczytnych pismach krajowych i zagranicznych. „ŚWIAT" z dn. 25 sierpnia z. r. Medjum określało charaktery, zdolności, imiona, nazwiska obecnych.—Odpowiadało na różne pytania myślowe. Wśród widzów znajdował się i redaktor pisma naszego p. Stefan Krzywoszewski, który napisał własnoręcznie kredą na podanej mu tabliczce nazwisko pewnej osoby, medjum z zawiązanymi oczyma, nic nie widząc, napisało na drugiej stronie tejże tabliczki to samo nazwisko.—Eksperyment ten wywołał ogólny podziw.

„PRZEGLĄD SWIATOWY" Nr. 7 z 15 października r. ub. „W obecności wybitniejszych przedstawicieli wojskowości — świata lekarskiego i prasy rozpoczął p. Szyller-Szkolnik swe doświadczenie — wzbudził ogromny podziw swoim seansem. Jako sprawozdawca obowiązany jestem wyrazić prawdziwe i zasłużone uznanie dla czysto naukowych doświadczeń p. Szyllera. Najskrupulatniejsza obserwacja i ścisła kontrola, przeprowadzona przez znajdujące się towarzystwo wydała wyniki niezmiernie przychylne dla p. Szyllera. Medjum w zdumiewający sposób odgadywało imiona i nazwiska obecnych, jak również dokładnie opisywało sylwetki osób poszukiwanych, znajdujących się daleko poza granicami kraju. Stwierdzamy, że seans wypadł imponująco".

Analizę wysyła się po otrzymaniu 10 tysięcy Mk. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej, umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Szyller-Szkolnik ze słynnem medjum Melle Evigny (Miss Chasse) przyjmuje engagementa do teatrów stolicy i prowincji, również zaproszenia na prywatne wieczory mistyczno-medjumiczne. Na zebrania naukowe i koncerty dobroczynne bezinteresownie. Dla badań osobistych przyjmuje od g. 12—7 pp. Nadzwyczaj ciekawej treści książka „Katalog illustrowany" darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: **Psychograf, Szyller-Szkolnik, Warszawa. — Wydawnictwo „Swit", ul. Piękna 25, tel. 506-09.** 1490

Różne

DOKUMENT wojskowy wystawiony przez P. K. U. Kraków na nazwisko Woźniak Władysław ur. w r. 1902 zgubiony unieważniam. 1515

SKRADZIONO koncesję teatralną L. 11. 425/23 na nazwisko Kazimierza Berońskiego recte Paciorek. 1510

PAŃSTWOWY Urząd Pośrednictwa pracy w Białej ul. Główna 2 pośredniczy w wysyłaniu górników do Francji. Wymagane są świadectwa pracy, ci zaś którzy świadectw nie posiadają, poddają się egzaminowi. Przyjęci będą tylko zdrowi i silni ludzie w wieku do 45 lat, na warunkach równych z górnikami francuskimi, płaca od 15 do 23 franków dziennie. Mający chęć wyjazdu zgłoszą się w Urzędzie po bliższe informacje. 1479

MUZYKALNE panny poszukiwane do organizującej się orkiestry, na różnych instrumentach. Zgłoszenia składać w Adm. „Gońca Krak." pod „Orkiestra". 1484

KONWERSACJI towarzyskiej względnie korospondencji niemiecko-włoskiej poszukuje sympatyczny brunet 28 lat sub „estetyczne potinieur" do Administracji „Gońca". 1454

Laboratorjum kosmetyczne
Franciszeki Budziaszek,
Grodzka 3, I. p.
poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca".

Ogłoszenie subskrypcji
na akcje VII-mej emisji
Spółki akc. „KRAKUS" Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych S. A. w Krakowie XXII.

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej p. f. „KRAKUS" Zjednoczone fabryki przetworów Wyskokowych i Owocowych Spółka Akcyjna w Krakowie z dnia 24 lutego 1923 r. zatwierdzonej postanowieniem P.T. Ministrów z Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 27-go kwietnia 1923 O. Sp. 1819. Spr. Nr. 64 ogłoszonem w Nrze 98 Monitora Polskiego z dnia 30. kwietnia 1923, oraz na podstawie uchwał Rady Zawiadowczej z dnia 10-go marca 1923 i z dnia 7-go maja 1923 r. przystępuje Rada Zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego z **50 miljonów 120 tysięcy marek polskich do 100,240.000 Mkp,** czyli o 50,120.000 Mkp. przez wydanie 179.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających pełno w gotówce wpłaconych akcyj VII. emisji, nominalnej wartości 280 Mp. każda.

Warunki subskrypcyjne:

1) Posiadaczom akcyj poprzednich emisji przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia akcyj VII-mej emisji w stosunku 1 nowej akcji na 2 akcje emisji poprzednich.
2) Cena emisyjna wynosi:
   a) dla wykonujących prawo poboru (p. 1.) za akcję wolną 6.000 — Mp. zaś za akcję klauzurowaną 4.000 — Mp.
   b) dla nowonabywców akcji poza prawem poboru za sztukę 8.000 Mp
3) Prawo poboru zgłoszone być musi pod rygorem jego utraty najpóźniej do dnia 10. czerwca b. r. włącznie przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić całkowicie przypadającą za akcje sumy oraz przedłożyć akcje emisji poprzednich w celu uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4) Akcje VII-mej emisji uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1-go marca 1923 r.
5) Emisja resztującej ilości akcji poza prawem poboru została w zupełności pokrytą. Zgłoszenia na te akcje przyjmowane nie będą.
6) Zgłoszenia i wpłaty na akcje z prawa poboru przyjmuje Bank Małopolski w Krakowie (Rynek główny 5), tudzież wszystkie jego oddziały a we Wiedniu Austrjacki Bank Kredytowy Ziemski, gdzie także wydawane będą od dnia 1-go lipca 1923 r. począwszy oryginalne akcje za zwrotem kwitów kasowych. Za niepodjęte do dnia 1-go września b. r. sztuki będzie Bank liczyć depozytowe.

489 **Rada Zawiadowcza.**

TANIEJ o 50%!!!
KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY!!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupu jest

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

dowodem czego świadczą tysiące listów, napływających zgorącemi podziękowaniami za solidność i taniość towarów.

RESZTKI NA UBRANIA I KOSTJUMY.

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kotsjumy damskie. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Cena za 3 metry gat. „A" 75.000 Mkp.
„ „ 3 „ „ „B" 105.000 „
„ „ 3 „ „ „C" 165.000 „
„ „ 3 „ „ „D" 195.000 „
„ „ 3 „ „ „E" 225.000 „

Na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie kieszenie i do rękawów po 50.000, Mk wyższego gat. 60.000, i 75.000 Mk.

Polecamy po starych cenach bostony na czarne lub granatowe ubrania Boston „A" 60.000 Mk., „B" 75.000 Mk., „C" 90.000 Mk., „D" 120.000 Mk „E" 150.000 Mk. za metr.

Na letnie ubrania polecamy najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gat. I. 65.000 Mk. gat. II. 80.000 Mk. gat. III 95.000 Mk., gat. IV 115.000 mk. za metr.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE.

Czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizyt. po 35.000 Mk,
„ kamgarnowe po 80.000, 95.000, i 120.000 mk.
Struks specjalnie do konnej jazdy kolor wojskowy lub piaskowy, najwyższy gat., cena za 1 metr 120.000 Mk.
Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory po 26.000, 28.000 i 30.000 Mk. za metr.
Materjały damskie: Materjał „Subinion" nadający się na suknie we wszystkich kolorach po 30.000 Mk. za metr., wyższego gatunku na eleganckie szykowne suknie wizytowe po 47.000 Mk., za metr. Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 Mk. za metr, wyższy gat. 21.500 Mk., za metr.
Sztuczki na całe spódniczki za 35·000
„ „ „ bluzki „ 25.000
Markizety, etaminy gładkie i desen. zagran. podwójnej szerokości od 18.500 do 28.000 Mk.
Eponge na damskie kostjumy śliczne desenie w pasy i kraty po 34.000 Mk. za metr.
Alpaga czarna na sukienki, fartuszki i t. p. po 24.000 Mk. za metr.
Jedwab Crepe de Chine zagran. szerok. 100 c/m. we wszystkich kolorach po 87.500 za metr.
Zefiry na letnie bluzeczki w śliczne desenie po 14.000 Mk. za metr.
Kupon na całą letnią suknie we wszystkich kolorach, cena za kupon 60.000, 75.000 i 90.000 Mk.
Materjał „Trykotina" we wszystkich najmodniejszych kolorach odcinek na całą suknię Mk. 85.000 na bluzkę 45.000 Mk.
Płótna na bieliznę, pościel, wsypy, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 150.000, 170.000 i 185.000 Mk.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę fartuszki i t. p. 8.500 i 9.500 Mk. za metr.
Zefiry zagraniczne na koszule od 8500 do 11.500 Mk. za metr.
Prześcieradła białe (rozm. 2 metry) szerokość naturalna po Mk. 36.000.
„Tyk" na wsypy najlepszego gatunku gwarantowane nie przepuszczające pierza po 10.000, 11.500 i 12,500 Mk. za metr.
Oxford pościelowy na poszwy do pierzyn i powłoki w kraty i kwiaty po Mk. 8500, 10.000 i 11.000.
Cajgi bardzo trwałe i praktyczne po 8000 i 9000 Mk., podwójnej szerokości najlepszego gatunku po 20.000, 25.000 i 30.000 Mk.
Flanele francuskie od 8000 do 11.500 Mk.
Obrusy białe w desenie, duże na 6 osób po 45.000 Mk.
Ręczniki waflowe trwałe w praniu od 8500 do 9500 Mk.
Ręczniki gładkie od 14.000 do 16.000 Mk.
Dymka biała na kalesony od 10.000 do 13.500,
Surówka metkal biała i kremowa od 8500 do 10.000 Mk.
Chusteczki do nosa białe i kolorowe 24.000, 30.000, 36.000 i 40.000 Mk. za tuzin.
Kołdry pluszowe czysto wełniane, desen., puszyste, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po Mk. 100.000 i 130.000.
Takie same ciemne bez deseni po 70.000 Mk.
Kapy na łóżka pikowe kolorowe w ładne desenie 50.000 Mk. za sztukę.
Kołdry watowe kryte satyną na białej wacie największy rozmiar od 125.000 do 150.000 Mk.
Chustki w najmodniejsze kraty różnych deseni po 50.000 i 60.000 Mk.
Chustki duże, zimowe, puszyste, lekkie w śliczne desenie po 80.000, 100.000 i 135.000 Mk.
Koszule męskie zefirowe, dzienne, modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 40.000 i 45.000 Mk. Gotowe koszule nocne po 30.000 Mk.
Kalesony męskie z żyradowskiej dymki po 25.000 Mk.
Spódniczki (halki) batystowe z koronkami i wstawkami po 20.000 Mk.
Reformy damskie, białe, czarne, kolorowe po 16·000 Mk.
Koszule damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 Mk.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!! Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie spodoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. — Zamówienia prosimy adresować:

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO 1512
„WARSZAWSKA KONKURENCJA" Sp. z ogr. odp.
Warszawa, ul. Zielna Nr. 51 (róg Królewskiej),

Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towaru i cen. Od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzyw...

Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka w Krakowie.